Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 134 Kraków, niedziela 15 czerwca 1924 Rocznik XXXIII

Cena numeru 15 groszy

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie 3 zł. 50 gr.
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Konto PKO Kraków Nr. 400.670

# Rozprawa o zajścia 6 listopada

## DZIESIĄTY DZIEŃ ROZPRAWY

Kraków, 13 czerwca.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy zgłasza się senator Piotr Zubowicz jako obrońca oskarżonego Aleksandra Litowczenki. Jest on członkiem adwokackiej Izby lubelskiej i przedkłada swoją legitymację.

## ZEZNANIA ŚWIADKA MALSKIEGO

Staje świadek Władysław Malski, przymusowo doprowadzony. O świadku tym wyraził się wczoraj świadek Zych, że on kłamie, za co dostał od przewodniczącego surową naganę. Świadek ten jest powołany przez prokuraturę, jako obciążający oskarżonych Redlicha i Dra Drobnera. Już po pierwszych zdaniach zeznań tego świadka okazuje się, że świadek niemal w zupełności cofa swoje zeznania w śledztwie, złożone na niekorzyść oskarżonych. Wywołuje to sensację. Zapytany przez przewodniczącego dra Markiewicza, co jest przyczyną cofnięcia tych zeznań, oświadcza, że dziś zeznaje prawdę, że w śledztwie protokolant widocznie coś przekręcił i coś ze swego dołożył. Wprawdzie odczytano mu zeznania, które były dyktowane przez sędziego śledczego, ale on pobieżnie tylko słuchał. Dziś stanowczo zeznaje, że sam wcale nie słyszał, aby dr. Drobner namawiał chłopaków do podjęcia karabinów z poza jatki i przyłączenia się do oddziału zbrojnego. Słowa te słyszał jego znajomy, którego nazwiska nie może podać, ani też miejsca zamieszkania. Ten znajomy sam na policji nie zeznawał ani w sądzie, tylko nakłonił Malskiego, by poszedł na policję i zeznawał przeciw Drobnerowi. Co do Redlicha świadek zeznaje, że widział go przed oddziałem na 20 do 30 kroków, że szabli wcale nie widział, lecz coś jak gdyby kij.

## ŚWIADEK COFA SIĘ NA CAŁEJ LINJI

**Przew.:** W śledztwie mówił pan wyraźnie o szabli.

**Świadek:** Dziś mówię prawdę.

**Przew.:** Mówił pan w śledztwie, że stojąc koło wychodka przy plantach, widział pan, jak pod Kasą chorych Redlich formował 2 oddziały i z tymi oddziałami poszedł przez ul. Szczepańską ku rynkowi.

**Świadek:** Pod Kasą chorych niczego nie widziałem, bo tam wcale nie byłem. Pytano mnie o wychodek i ja to potwierdziłem, czyż mało jest wychodków w tamtych stronach? (Wesołość na sali). Ja stałem koło Starego Teatru i myślałem, że chodzi o wychodek przy restauracji Starego Teatru. Stałem w korytarzu na 20 kroków od Drobnera, a przedtem stałem na zewnątrz o 5 kroków od Drobnera. Słów Drobnera wcale nie słyszałem, tylko mój znajomy słyszał.

**Przew.:** Wyraźnie pan zeznał, że przed Domem robotniczym Redlich uformował 2 oddziały uzbrojone. Obciążało to oskarżonego Klemensiewicza, który wedle zeznań innego świadka chwilę przedtem z Redlichem rozmawiał.

**Świadek:** O żadnym Domu robotniczym nie zeznawałem.

**Przew.:** A więc pan wszystko gruntownie cofa i zmienia. Dlaczego pan wczoraj przez wyjazd usunął się od stawania w sądzie?

**Świadek:** Musiałem wyjechać do Krzeszowic, gdyż byłbym stracił interes na 2 tysiące złotych polskich, ja jako kupiec żyję tylko z interesów.

**Oskarżony Redlich:** Mówił pan, że ten znajomy służył ze mną i z panem przy wojsku i dlatego zwrócił na mnie uwagę, mówiąc, że ja noszę szablę jako dowódca oddziału. W jakiej on był kompanji?

**Świadek:** W 6-tej.

**Dr. Bogdani:** Czy pan prosił na policji, by utrzymano zeznania pańskie w tajemnicy?

**Świadek:** Bałem się zemsty.

**Przysięgły Friedmann:** Zeznał pan, że na odległość 30 kroków nie rozróżnił pan, czy Redlich ma szablę, czy kij lub parasol i że dopiero ten „znajomy" pański nieznajomy zwrócił uwagę, że to szabla?

**Świadek:** Tak było, jak ja mówię.

## ARESZTOWANIE ŚWIADKA MALSKIEGO

**Prokurator Sozański, wskazując na szczegóły przesłuchania, wnosi na aresztowanie świadka i odprowadzenie przed sędziego śledczego po myśli § 257 p. k.**

**Przew.:** Proszę świadka odprowadzić do aresztu.

Malskiego wyprowadza woźny sądowy i policjant.

## ZEZNANIA KAPITANA ZIOMKA

Świadek Ferdynand Ziomek, kapitan 16 pułku p., zeznaje, gdy do Tarnowa przyszedł rozkaz przysłania baonu wojska. Pułkownik Weiss zarządził zestawienie takiego oddziału, z którym połączyła się pewna ilość żołnierzy tegoż samego 16 p. p. Na czele tego oddziału był kapitan Jędrychowski, który 5 listopada przyjechał z tym oddziałem do Krakowa. Kapitan Jędrychowski miał kilku podwładnych oficerów, między innymi świadka. W nocy nagle dostał kapitan Jędrychowski rozkaz złożenia komendy i oddania jej kap. Obiedzińskiemu. Rozkaz ten natychmiast został w nocy wykonany i kapitan Jędrychowski o godz. 4 rano wrócił do Tarnowa. Przedtem jeszcze przyszedł o godz. 10 dnia 5 listopada rozkaz, abym z 20 ludźmi stanął pod województwem dla tegoż ochrony. Rozkaz ten wykonałem i byłem następnie przez cały dzień 6 listopada pod województwem, tak, że wypadków na ulicy Dunajewskiego nie widziałem.

## PANIENKI MÓWIŁY, ŻE BĘDZIE STRZELANINA

W dniu 6 listopada usłyszałem przed godz. 8 rano na placu Matejki rozmowę 4 panienek, **że będzie strzelanina** i o tem doniosłem wojewodzie. Gdy **stałem ze swym oddziałem pod województwem, przyszła o godz. 9 i pół wiadomość, że baon 16 pułku został rozbrojony, za chwilę widziałem żołnierzy, uciekających w kierunku województwa w stronę drzewa wolności. Cywile ścigali ich i strzelali za nimi, przyczem wołali:**

## „A TERAZ MARSZ NA WOJEWÓDZTWO!"

Zatrzymałem uciekających i zebrałem w ten sposób 146 **żołnierzy bez broni.** Na drugi dzień żołnierzy tych uzbrojono i odesłano do kasarni. W jakiś czas potem nadbiegły pod województwo konie uciekające z ul. Dunajewskiego.

## WSTRZYMANIE WALKI

W jakiś czas potem **przyszedł major Giza z 1-go pułku podhalańskich strzelców; dowiedziałem się, że dostał on rozkaz od gen. Czikla zatrzymania się pod województwem i wstrzymania zamierzonego pochodu na ul. Dunajewskiego. Zaznaczam, że otrzymałem od kapitana Handa, prowadzącego oddziały żandarmerji, rozkaz gen. Czikla, aby pozostać na posterunku. Dalszej treści tego rozkazu nie pamiętam. Wiem tylko, że wszystkie oddziały wojskowe dostały ten rozkaz i musiały pisemnie odbiór potwierdzić.**

## GAŁECKI WYDAJE ROZKAZ KAPITULACJI

**Poprzednio jeszcze dostałem od Gałeckiego rozkaz, aby kapitulować. Była to godz. 11. Odbyło się to w ten sposób, iż wachmistrz żandarmerji Bartik doniósł mi, że z rozkazu wojewody Gałeckiego mam wziąć białą chorągiew, kapitulować i odejść do koszar. Ja mu kazałem odpowiedzieć, aby on sam nosił białą chorągiew i kapitulował, a ja za nim pójdę do koszar. Potem przyszedł kapitan Hand, a potem przyszli jacyś 3 panowie z PPS i donieśli mi, że jest zawieszenie broni, czy też rozejm.**

**Dr. Lieberman:** Czy żandarm Bartik zaniósł pańską odpowiedź wojewodzie Gałeckiemu?

**Świadek:** Poszedł on do gmachu województwa, ale nie wiem, komu tę odpowiedź zaniósł. Nie wiem także, czy rozkaz kapitulacji wyszedł od samego Gałeckiego, czy też od jednego z wyższych urzędników województwa, gdyż Bartik Gałeckiego osobiście nie znał.

**Dr. Lieberman:** Z rozkazu gen. Czikla pamięta pan tylko wezwanie, aby wytrwać na posterunku. Czy bez tego wezwania nie byłby pan trwał na posterunku,

**Świadek:** Oczywiście, skoro rozkaz raz był 5 listopada wydany, abym zajął posterunek pod województwem, byłbym wytrwał nawet bez rozkazu.

**Dr. Lieberman:** Czy jest zwyczaj, iż powtarza się co jakiś czas rozkaz wytrwania na posterunku?

**Świadek:** Zdaje się, że oprócz tego rozkazu wytrwania miał ten rozkaz dalszą treść, ale nie utkwiła mi ona w pamięci.

**Przew.:** Czy świadek pytał tych uciekających żołnierzy rozbrojonych o przebieg rozbrojenia?

## ŻOŁNIERZE CHCIELI POMŚCIĆ SWĄ HAŃBĘ

**Świadek:** Pytałem. Opisywali mi i oświadczyli, że gotowi wrócić na ul. Dunajewskiego i pomścić swą hańbę. Musiałem ich wstrzymać ze względu na zakaz dalszej akcji.

**Dr. Bogdani:** Czy świadek pouczył swych ludzi o instrukcji asystencyjnej?

**Świadek:** Pouczyłem, ale wiem, że por. Nowa-

kowski i Skarski oraz kapitan Obiedziński nie pouczyli żołnierzy.

**Dr. Heski:** Dlaczego pan nie wykonał rozkazu wojewody do kapitulacji i do niesienia białej chorągwi?

**Świadek kapitan Ziomek:** Dla mnie wojewoda Gałecki, jeżeli wydaje niekompetentny rozkaz, nie jest władzą i dla mnie taki rozkaz nie jest wykonalny.

**Dr Heski:** Panie kapitanie! to samo powiedział wczoraj oskarżony Klemensiewicz, gdy go pytano, dlaczego nie uważa rozkazu Gałockiego, zabraniającego zgromadzeń za rozkaz kompetentny i wykonalny (na sali poruszenie długotrwałe).

## USUNIĘCIE KOMENDANTA ODDZIAŁU W OSTATNIEJ CHWILI

**Dr Heski:** Czy panu wiadomo dlaczego w nocy gen Czikiel usunął kap. Jędrychowskiego, b. legionistę i ustanowił komendantem baonu asystencyjnego b. kap. rosyjskiego Obiedzińskiego.

**Świadek:** Niewiadomo mi, wiem tylko, że Jędrychowski zgodnie z opinją wszystkich kolegów oficerów telefonicznie zwracał z całym respektem uwagę, że Obiedziński się nie nadaje. a mimo to gen. Czikiel obstawał przy nominacji Obiedzińskiego.

**Dr. Szurlej** (zastępca poszkodowanych): Panie kapitanie, czy w armji polskiej są z jednej strony legioniści, a z drugiej żołnierze b. rosyjscy, czy jest jedna armja?

**Świadek:** Jest jedna armja.

## „WIADOMOŚCI Z PLACU SZCZEPAŃSKIEGO"

**Przew.:** Ja wierzę, że pytania dra Heskiego są oparte na pewnych informacjach, mnie niedostępnych. Jak długo odnośnych aktów nie znam i nie mam, są one, mówię bez żadnego zamiaru ubliżenia, wiadomościami z Placu Szczepańskiego.

## JEDNA JEST WŁADZA

**Dr Heski:** Zastrzegam się, aby wiadomości, o których powiedziałem, że opierają się na aktach prokuratora wojskowego nazywano wiadomościami z Placu Szczepańskiego. Wczoraj prosiłem o sprowadzenie tych aktów. Nie można stać w tym procesie na stanowisku, że prokuratura wojska nie jest taką samą władzą polską jak prokuratura cywilna. Tak samo jak jest jedna armja polska, tak samo jest jedna władza oskarżająca polska. Prokuraturze wojskowej tego rodzaju docinki o Placu Szczepańskim chyba powagi nie dodadzą. Stawiam formalny wniosek: Wysoki Sąd po myśli par. 27 p. k. znagli władze wojskowe do przedłożenia aktu oskarżenia i innych w wojskowej sprawie listopadowej.

**Przew.:** Wniosek ten rozstrzygnięmy.

**Dr Bogdani:** Czy wiadomo świadkowi, że gdy jeden z poruczników na ul. Dunajewskiego dał żołnierzom rozkaz nałożenia karabinów, żaden żołnierz rozkazu tego, mimo kilkakrotnego powtórzenia nie wykonał. Czy świadkowi znany jest odnośny raport?

**Świadek:** Na ul. Dunajewskiego nie byłem i raportu takiego nie znam.

**Dr Heski:** Czy pułkownik Weiss wysyłając baon 16 do Krakowa wiedział, iż chodzi tu o baon asystencyjny?

## SKŁAD I UZBROJENIE BAONU ASYSTENCYJNEGO

**Świadek:** Nie wiedział i myślał, że chodzi tu o oddział wartowniczy i dlatego nie dobrał takiego materjału, jakiego wymaga asystencja wojskowa. Byli to sami rezerwiści, którzy dzień przedtem przyszli do kasarni ze stanu cywilnego.

**Dr Heski:** Czy świadkowi wiadomo, jaką amunicję dostali żołnierze później rozbrojeni?

**Świadek:** Wiem, że nie dostali amunicji łódkowanej, lecz zwykłe naboje, a tylko bardzo małą ilość magazynu. Odpowiedzi te świadka wywołują na sali poruszenie.

**Senator Zubowicz:** czy nie dziwiło pana, że żandarm Bartik przyniósł panu rozkaz wojewody?

**Świadek:** Zdziwiło mnie to pomieszanie kompetencji, gdybym przypuszczał, że rozkaz ten opiera się na woli gen. Czikla, byłbym połączył się telefonicznie, aby usunąć wątpliwości.

## ZEZNANIA WYWIADOWCY WIŚNIOWSKIEGO

**Świadek Henryk Wiśniowski**, wywiadowca policji: jako należący do służby informacyjnej, złożył o przemówieniach i zgromadzeniach 5 i 6 listopada meldunki, na które się powołuje. Treści meldunków nie pamięta, atoli są one złożone w aktach. Świadek słyszał pierwszy strzał, gdy oddalił się od ul. Dunajewskiego i szedł ku ulicy Sławkowskiej, aby osiągnąć województwo. Ponieważ ten strzał padł z tyłu, nie może powiedzieć skąd padł. Był to strzał rewolwerowy, bo był głuchy. Świadek potwierdza, że widział na ul. Dunajewskiego w chwili, gdy tłum przerwał kordon i zmieszał się z wojskiem, że

## STARSI JACYŚ ROBOTNICY Z OPASKAMI CZERWONEMI STRAŻY ROBOTNICZEJ UPOMINALI TŁUM, ABY SIĘ DO WOJSKA NIE ZBLIŻAŁ

i aby odchodził.

**Dr Lieberman:** Gdy pan przyszedł do województwa nie słyszał pan od swoich kolegów o zawieszeniu broni?

**Świadek:** Tam nie słyszałem, ale gdy potem byłem na Wawelu o godz. 2 mówili mi koledzy wywiadowcy, że jest zawarte zawieszenie broni.

**Przew.:** Czy wyraźnie mówili, że zawieszenie broni?

**Świadek:** Pamiętam, że mówili o rozejmie.

**Dr Heski:** Czy inni koledzy pańscy pisali także meldunki ze zgromadzeń.

**Świadek:** Pisali koledzy Ćwierzyk i inni.

**Dr Heski:** Te meldunki będą czytane, między innemi także meldunek o zgromadzeniu stronnictwa ludowo-narodowego i o przemówieniu posła Kopczyńskiego na tem zgromadzeniu.

**Przew.:** Tego meldunku czytać nie będziemy.

## ZEZNANIA WYWIADOWCY KOWANETZA

**Świadek Władysław Kowanetz**, wywiadowca, zeznaje o przerwaniu kordonu przez wóz, na którym siedział Pietrzyk oraz o rozkazie komisarza Kinzhubera strzelania w pojedynkę. Nie słyszał on jak jego kolega Wiśniowski, by straż porządkowa uspakajała tłum, lecz podsłuchał jak robotnicy namawiali się do przerwania kordonu i zatrzymywania się w tym celu na plantach. Świadkowi się zdaje, że między tymi robotnikami widział czerwoną opaskę straży porządkowej.

## Z KRZYSZTOFORÓW STRZELANO

Świadek próbował bezskutecznie z telefonu firmy Drobner zawiadomić komisarza Kleczka, urzędującego przy ul. Starowiślnej o tem, że wojsko wzmocniło kordon policyjny, i że potem nastaniła przerwa kordonu, atoli telefon nie funkcjonował i dlatego musiał świadek odejść pieszo na ul. Starowiślną. Idąc tam zauważył świadek strzały z góry z Krzysztoforów z okna dyrekcji robót publicznych. Świadek widział właściwie nie strzały, lecz dym, który mógł pochodzić od kurzu wywołanego uderzeniem kuli. Po kilku pytaniach obrońcy dra Lustgartena wyjaśnia się, że świadek nie widział, by oskarżony Pietrzyk jadąc na furze, która przerwała kordon chwycił lejce.

## ZEZNANIA ŚWIADKA FRAENKLA

**Świadek Henryk Fraenkel** opowiada o swych spostrzeżeniach z dnia 6 listopada. **Miał on wizytę w swem biurze ludzi, o których na pierwszy rzut oka mógł powiedzieć, że nie są robotnikami. Były to szumowiny, wyrostki najbardziej podejrzanego typu.**

## PO CZEM POZNAJE SIĘ ROBOTNIKA?

**Przew.:** Jak pan może zeznawać, że to nie byli robotnicy?

**Świadek:** Znam robotników od lat 30, jestem szefem wielu przedsiębiorstw przemysłowych. **Jestem w tych wypadkach bardzo trafnym spostrzegaczem. Stanowczo to nie byli robociarze.** Świadek opowiada dalej, że wyrostki te, z których najstarszy miał może najwyżej 21 lat pod pozorem rewizji za bronią i poszukiwania za policjantami dobierali się do kasy, bili kolbami drzwi. Wreszcie świadek padł na pomysł rzucenia im paczki papierosów i 20 miljonów, którzy się zachłannie podzielili i odeszli. Potem w ciągu dnia miał kilka takich „komisyj", której członkami nie byli robotnicy, lecz zakazane typy najgorszych „Antków". **„Panowie rewidenci" zawsze się dali wkońcu jakoś ugłaskać.** Również żona jego w prywatnem mieszkaniu miała taką wizytę, przy której żądano otwarcia balkonu, aby można było zeń strzelać. Żona balkonu nie otworzyła, poczem jacyś osobnicy poszli na strych i stamtąd strzelali, wyjąwszy dachówki z ostatniego strychu. **Otwór ten wychodził w stronę hotelu Krakowskiego.**

**Prok. Sozański:** Czy można było z tego otworu strzelać wprost na ul. Dunajewskiego?

**Świadek:** Wprost nie można było strzelać, lecz w bok, tam gdzie na ul. Dunajewskiego skład fajansów.

**Przew.:** Czy widział pan strzelających?

## AEROPLANY

**Świadek:** Przyszedłem już po szarży ułanów i to ze sądu powiatowego, gdzie miałem sprawę, [illegible] słyszałem różne strzały, dostałem się w ogień i musiałem się czołgać po ziemi, nad głową huczały 3 aeroplany. Byłem tak zdenerwowany, iż szczegółów strzelania podać nie mogę.

**Przew.:** Czy widział pan ludzi z czerwonemi opaskami?

**Świadek:** Widziałem ich dopiero około godziny 1 po rozszerzeniu się pogłoski o zawieszeniu broni.

## PROWOKATORZY ROZRZUCALI LISTY

Świadek opowiada dalej, iż widocznie wśród tłumu byli prowokatorzy, którzy buntowali przeciwko świadkowi. Gdy mu doniesiono, że krąży jakiś list rzucający nań oszczerstwo, iż ukrył policjantów, aby zdradliwie napaść na robotników, poszedł do Redakcji „Naprzodu", gdzie się dowiedział, iż dr. Bobrowski ten list podarł, nazywając go ordynarną plotką.

## NAUKA STRZELANIA NA SCHODACH

**Dr Bogdani:** Kto tych bandytów, którzy pana napadli uczył strzelać?

**Świadek:** Nie wiem tego, atoli wiem, że zastałem w moim domu dwóch ułanów, z których jeden, nieranny uczył podejrzanego andrusa jak się ładuje broń.

**Dr. Heski:** Czy był pan przy przesłuchaniu oskarżonego Daszyńskiego w śledztwie?

**Świadek:** Byłem przy konfrontacji Zofji Link i ojca jej Antoniego z Daszyńskim. Linkówna zrazu rozpoznała Daszyńskiego, atoli gdy ojciec jej się zawahał, wtedy ona oświadczyła, iż ten, którego ma za Daszyńskiego nosił z pewnością wąsy. Świadek wie o tem pozytywnie, że Stefan Daszyński wąsów nie miał.

**Przew.:** W protokole jest zastrzeżenie świadków „o ile pamiętamy".

**Świadek Fraenkel** dodaje dalej, że pamięta, iż popołudniu mówił mu Stefan Daszyński, że trzeba odbierać broń indywiduom podejrzanym i dlatego idzie do Domu Robotniczego. Czy jednak to był Daszyński, czy też inny ze znanych mu członków PPS świadek dziś z całą pewnością zeznaćby nie mógł.

## ZEZNANIE GENERAŁA TRUSZKOWSKIEGO

**Świadek generał Truszkowski** na początku zaznacza, że obserwował całe zajście przez okno na ul. Łobzowskiej. Widział jak z samego rana zbierali się ludzie koło pałacu Tyszkiewiczów. Nadeszła policja w ilości kilkunastu ludzi i ustawiła się koło pałacyku Tyszkiewiczów. Nagle nastąpiło zamieszanie wśród oddziału policyjnego i w tej chwili rozsypała się ona w tyraljerę od willi Tyszkiewiczów do hotelu Krakowskiego i ci policjanci pierwsi strzelali, czy sprowokowani, czy nie, sam nie wiem. Rewoltanci brali kamienie z nad brzegu Rudawy; jeden wziął widły, drugi zaś sztabę żelazną.

Świadek opowiada dalej, że na dachu hotelu Krakowskiego siedziało kilku obserwatorów cywilów, ale bez broni. Następnie widział na ul. Garbarskiej jakąś kobietę w różowym, a raczej w malinowym kapeluszu, która była łącznikową między rewoltantami czekającymi na ul. Garbarskiej na przyjazd śp. Bochenka a jakimiś obserwatorami stojącymi niedaleko. Zajęli oni bardzo dobrą pozycję nienaganną z punktu widzenia wojskowego i dlatego świadek sądzi, że musieli to być byli wojskowi. Obserwowałem przez 1 i pół godz. tych rewoltantów i przepraszam, że ich tak nazywam, gdyż innego słowa znaleźć nie mogę. Potem strzelali od do kawalerji.

**Przew.:** Czy słyszał pan ich słowa?

**Świadek:** Nie, gdyż obserwowałem za podwójnemi oknami.

**Przew.:** Co pan generał wie jeszcze?

## TAJEMNICZE WYKOPALINY

**Świadek:** Widziałem 2 kobiety, jedną po[illegible], drugiej jak zakopywały coś w dołku, przytem się przeżegnały. Była potem komisja na tem miejscu, które wskazałem, ale niczego nie znalazła. Uważam to za bardzo zagadkową historję.

**Przew.:** Czy panowie obrońcy stawiają pytania?

Kilku obrońców (skwapliwie): Nie mamy co pytać pana generała.

**Senator Zubowicz:** Przepraszam, że zapytam pana generała przed odejściem. Zeznał pan świadek, że jacyś 4 obserwatorzy stali i wykonywali widocznie jakąś funkcję. Czy to nie była funkcja wywiadowców policyjnych?

**Świadek gen. Truszkowski:** Mogę przysiądz, że to byli cywile, bo nie mieli mundurów; nie jest wykluczonem, że byli wywiadowcami policyjnymi.

## ZEZNANIA ŚWIADKA ŚLIWY

Świadek Franciszek Śliwa, policjant zeznaje o furze z kapustą, na której siedział Pietrzyk. Pogłoska, że świadek widział, iż robotnik jakiś zginął z karabinu odebranego żołnierzowi jest nieprawdzi-

wą i świadek takiego wypadku nie widział. Świadek słyszał pierwszy strzał z tłumu. Strzał ten padł z góry.

**Senator Zubowicz:** Jeżeli padł z góry, to skąd pan może wiedzieć, że padł z tłumu?

**Świadek** nie może wyjaśnić swego przekonania.

**Dr. Heski:** Czy inni pańscy koledzy mieli to samo przekonanie?

**Świadek:** Wielu innych mówiło, że pierwszy strzał nie padł z tłumu, atoli moja opinja przeważyła.

**Dr. Heski:** Czyście głosowali i rozstrzygali większością? (Wesołość).

**LUDZIE Z CZERWONĄ OPASKĄ USPOKAJALI TŁUM**

**Dr. Lieberman:** Czy widział pan ludzi z czerwoną opaską?

**Świadek:** Widziałem.

**Dr. Zakrzewski:** Jak się zachowywali?

**Świadek: Uspakajali tłum, a szczególnie jeden starszy bardzo ciężko pracował, by awanturujących się uspokoić i od wojska usunąć.**

**Przew.:** Na tem zakończyliśmy listę dzisiejszych świadków.

**AUTENTYCZNE BRZMIENIE ZAWIESZENIA BRONI**

Obrońca **dr. Heski** wnosi, aby w sprawie zawieszenia broni zarekwirowano z komendy korpusu i z komendy obozu warownego następujący rozkaz Nr. 240 z dnia 6 listopada 1923: Rozkaz brzmi dosłownie: **„Z rozkazu dowódcy okręgu rozkazuję zaprzestać ognia i dalszego nacierania na strajkujących, ale tylko w tym wypadku, jeżeli strajkujący zaprzestaną walk. Z przewodnikami toczą się pertraktacje na rozkaz ministra Kiernika, celem zaprzestania rozlewu krwi i zaprowadzenia porządku. Wszystkie oddziały znajdujące się w akcji pozostaną bezwarunkowo w swych pozycjach i nie ustąpią, ani na krok i oczekują dalszych rozkazów. Becker, pułk. obozu warownego."**

**Przew.:** Wniosek ten zostanie rozstrzygnięty.

Na tem rozprawę odroczono do dnia następnego.

# Painlevé

Nazwisko to w ostatnich dniach obok Herriota i Doumergue'a pojawia się najwięcej w związku z wydarzeniami we Francji. Painleve dostał się do czynnej polityki na niezwykłej we Francji drodze: nie jest adwokatem, ale znakomitym uczonym, europejskiej sławy matematykiem, chlubą nauki francuskiej. Polityka, mimo że uprawia ją jako zajęcie uboczne, doprowadziła go na najwyższe w ojczyźnie stanowisko: ministra, premjera, prezydenta Izby deputowanych, prezydenta Rzeczypospolitej.

Painleve wyszedł z proletarjatu paryskiego jako syn robotnika. Już w szkołach okazywał niezwykłe zdolności matematyczne tak, że w wieku 23 lat był już profesorem uniwersytetu w Lille, a w wieku 29 lat profesorem Sorbony paryskiej. Główną dziedziną jego pracy była matematyka, a obok tego zajmował się astronomją i mechaniką. On to pierwszy z uczonych świata zajmował się lotnictwem i odbywał pierwsze loty z wynalazcą amerykańskim Wrightem i Farmanem.

Pierwszy jego występ w polityce miał miejsce w r. 1889, gdy w głośnej wówczas sprawie Dreyfusa stanął u boku Zoli i France'a. W r. 1910 Paryż wybiera go posłem do parlamentu, gdzie szybko dochodzi do wielkiego znaczenia. Specjalnością jego stała się marynarka wojenna, której w dziedzinie artyleryjskiej oddał wielkie usługi. W r. 1915 w gabinecie Brianda zostaje ministrem oświaty, a w r. 1917 zostaje premjerem i piastuje równocześnie tekę ministra wojny. Jego głównie zasługą było skupienie naczelnej komendy nad armjami sprzymierzonemi w ręku Focha, którego później Clemenceau przeforsował na naczelnego wodza.

W parlamencie powojennym Painleve był jednym z kierowników opozycji przeciw blokowi narodowemu. Pozatem jako zdecydowany pacyfista stał na czele Ligi obrony praw człowieka, a jako wierny republikanin założył i przewodził Lidze republikańskiej. W ostatnich wyborach u boku Herriota kierował kampanją opozycji, zakończoną zwycięstwem nad blokiem narodowym Milleranda i Poincarego.

Charakterystycznem jest, że w dobie obecnej w szeregu państw ludzie uczeni, idealiści zajmują kierownicze stanowiska. W Anglji Mac Donald, publicysta i ideolog, we Francji uczony Painleve, uczony Herriot i uczony Blum — ludzie, którzy tylko dzięki tym właśnie zaletom, nie będąc zawodowymi politykami, odgrywają taką rolę w swym narodzie. Może wtedy, gdy takich ludzi i w innych państwach będzie więcej, stosunki zmienią się na lepsze, staną się mniej dyplomatyczne a więcej ludzkie.

Co oznacza wybór Painlevego prezydentem a nominacja Herriota szefem rządu? Gdy w r. 1913 Poincare wybrany został prezydentem Rzeczypospolitej, stary polityk Ribot zawołał:

— Poincare — to wojna! I rzeczywiście za prezydentury Poincarego wybuchła wojna światowa. Jego drugi (po krótkiej prezydenturze Deschanela) następca Milleranda był także jednym z głównych aktorów wojny światowej i jednym z tych, którzy po wojnie nie dopuścili do ustalenia się stosunków pokojowych z Europą, którzy zrazili sobie Amerykę i wywoływali ciągłe konflikty z Anglją.

Painleve i Herriot na czele Rzeczypospolitej — to pokój. Obaj są niegorszymi Francuzami od Milleranda i Poincarego; obaj kilkakrotnie podkreślili, że nie myślą ustąpić ani na włos z tego, co traktaty przyznały Francji, ale chodzi o metodę zrealizowania tych praw, chodzi o to, czy można i trzeba dla zmuszenia Niemiec do zapłaty — w tem bowiem leży główna treść zagadnienia europejskiego — trzymać całą Europę w stanie ciągłej gorączki i dla tego celu samemu zbroić się i drugich do tego zmuszać.

Jeszcze we Francji ważyły się losy, jeszcze Millerand bronił się przed ustąpieniem, a już ogólnie konstatowano zmianę w usposobieniu Ameryki i Anglji. Zmiana większości w Izbie deputowanych spowodowała żywszą i serdeczniejszą wymianę zdań; w Londynie wiedziano, że Herriot nie będzie używał adwokackich kruczków Poincarego dla wykręcenia się od jasnej odpowiedzi — stosunki jeszcze przed ustaleniem urzędowego ich charakteru stały się serdeczne i na wzajemnem oparte zaufaniu. A jest to dla pokoju wielki zysk, gdyż tylko przez szczerą współpracę Francji z Anglją Europa może zaznać rzeczywistego, nie papierowego tylko, pokoju. Stan ten pozwoli na powolne leczenie ran, na przywrócenie normalnych stosunków, słowem — na pokój.

Te powody wywołują radość klasy robotniczej i zadowolenie jej z wyboru Doumergue'a, Painlevego i Herriota.

# Wiadomości polityczne

—o—

**OSZCZĘDNOŚCI WOJSKOWE**

Dnia 12 bm. minister spraw wojskowych zwołał konferencję, w której wzięli udział: szef sztabu gen., szef administracji armji, szef korpusu kontrolorów, oraz ci wszyscy szefowie oddziałów i departamentów min. spraw wojsk., którzy rozporządzają budżetem wojskowym w swoim zakresie. Tematem konferencji było przekroczenie w maju ustalonego budżetu na sumę 9 tysięcy złotych. Gen. Sikorski z całą stanowczością zastrzegł się przeciw podobnym wypadkom na przyszłość, zaznaczając konieczność współdziałania wojska ze skarbem i wagę tego kredytu moralnego, jaki Sejm i kraj udzieliły wojsku i jaki nie może być na szwank narażony, oraz oświadczył, że będzie wyciągał jaknajdalej idące konsekwencje osobowe z niestosowania się do jego wskazówek.

**KONFERENCJA ANGIELSKO-SOWIECKA**

Wczoraj w min. spraw zagranicznych odbyło się kolejne posiedzenie konferencji angielsko-sowieckiej, na którem w dalszym ciągu dyskutowano nad kwestją zobowiązań przedwojennych.

**KANDYDATURA COOLIDGE'A I ŻĄDANIA AMERYKI**

Manifest wyborczy ustalony na onegdajszem zebraniu partji republikańskiej podkreśla ponownie opozycyjne stanowisko partji w sprawie przyłączenia się Stanów Zjednoczonych do międzynarodowego trybunału w Hadze i wypowiada się za zwołaniem konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń lądowych, wreszcie zaleca uregulowanie kwestji długów zagranicznych na zasadach ustalonych dla długów angielskich.

# Przegląd społeczny

—o—

**ZNOWU ZATARG W PRZEMYŚLE GÓRNOŚLĄSKIM**

Wczoraj odbywały się w Katowicach układy zespołu związków urzędniczych ze związkiem pracodawców przemysłu górniczego w sprawie obniżenia pensji za czerwiec. Układy te po 3-godzinnych obradach **rozbiły się.** Chodzi tylko o 6 groszy dziennie, czyli o 2 zł. miesięcznie. Pracodawcy nie zgodzili się na to ustępstwo. Spór ten ma załatwić obecnie sąd rozjemczy, składający się z 3 przedstawicieli pracowników i 3 przedstawicieli pracodawców pod kierownictwem radcy Noakowskiego, przewodniczącego komisji pojednawczej i arbitrażowej. Konferencja odbędzie się w przyszły wtorek.

# Z TEATRU

—o—

Teatr im. Słowackiego: **„ROMANTYCZNA PANNA"**, komedja w 3 aktach **Gwidona Martinez-Sierra,** przekład z hiszpańskiego W. Popławskiego.

Bardzo miła, pogodna i w dobrym smaku komedja współczesnego pisarza hiszpańskiego w sposób zajmujący opowiada anegdotę o tem, jak powieściopisarz sławny pod pseudonimem de Cordova przypadkiem poznał gorącą wielbicielkę swych powieści pannę Rosario de Castellano, jak przedstawił się jej pod swojem zgoła nieznanem nazwiskiem rzeczywistem Obdulio Gomez, jak dał jej list polecający do pana de Cordova poszukującego sekretarki, jak donna Rosario zdumiała się po odkryciu, że ów nieznajomy i sławny powieściopisarz są jedną osobą, jak stąd wynikła wzajemna miłość i małżeństwo. Niewyszukaną fabułę komedji ogromnie ożywia humorem postać babki, mimo sędziwego wieku pełnej wdzięku i prawdziwej kobiecości donny Barberity, pogodnie patrzącej na życie i z miłym uśmiechem opowiadającej wnuczce, jak kolejno kochała swoich trzech mężów i jak ich dręczyła. Wprost niepowszednią rozkosz sprawiała publiczności subtelna, pełna dyskretnego humoru gra p. Kosmowskiej w tej roli, którą ta świetna artystka może zaliczyć do swoich najlepszych kreacyj. Donnę Rosario z wdziękiem zagrała p. Mazarekówna, oddając urok naiwności romantycznej panny. Bardzo dobrze uchwycił p. Szymański żartobliwy ton sławnego pisarza, eleganckiego zdobywcy serc niewieścich, zjawiającego się na scenie w dość ekscentryczny sposób. Wyborna była p. Zalewska w charakterystyczno-komicznej roli starej gospodyni Marji Pepe, uwydatniając zarówno gderliwość i wścibskość, jak i sentyment tkwiący w charakterze tej postaci. Niewymuszony wdzięk włożyła p. Kossocka w rolę byłej sekretarki powieściopisarza, przyczem podkreślić należy, iż ta artystka jedyna pamiętała o tem, że dla Hiszpanji znamienne są czarne włosy, w których jej zresztą było bardzo do twarzy. Trzech braci donny Rosario z werwą odegrali pp. Rodziewicz, Burnatowicz i Kustowski. Maleńką rólkę epizodyczną podstarzałego don Juana znakomicie odtworzył p. Winawer. Całość, pięknie wystawiona i doskonale wyreżyserowana przez p. Jednowskiego, powinnaby zdobyć sobie powodzenie.

E. H.

—ooo—

Bagatela: **„MUSISZ BYĆ MOJĄ"**, komedja w 3 aktach L. Verneuila.

Po pretensjonalnej i niefortunnie przez autora zatytułowanej „Lampie Aladyna", ujrzeliśmy p. Leszczyńskiego we wznowionej dlań komedyjce Verneuila. Tu autor sam nie okrzyczał był postaci, odtwarzanej przez naszego gościa, jako genialną i pełną niezrównanego uroku. Nie dał jej nawet nazwiska; zato stworzył rolę istotną, umieściwszy ją potem pośród typów, mających warunki scenicznego żywota. I dlatego w tej komedyjce mógł Leszczyński szczerze rozwinąć swoją grę, pełną życia, brawury, wesołości i odczuwać ożywczo na widownię, gdy w „Lampie Aladyna" musiał galwanizować rolę, pozbawioną rzeczywistego tętna.

Zespół otaczał gościa dobry: wyjątek — jego bezpośredni rywal, któremu przypina rogi. Grał go p. Godlewski, naogół zamało odnawiający swój arsnał środków komicznych — w większej roli tembardziej to nuży.

Przedmiotem rywalizacji była zawsze starannie opracowująca swe role p. Grabowska. Z epizodów wyróżniła się szczególnie p. Skalska, która w tym roku — po poprzednich okresach anemiczności i bezradności scenicznej — przestała wnosić na scenę jedynie urodę: zaczyna zdobywać sukcesy, płynące z gry.

Zastępca.

# W obronie 8-godzinnego czasu pracy

Związek posłów PPS postawił na posiedzeniu Sejmu z 10 czerwca następujący wniosek w sprawie spowodowania międzynarodowej akcji pracy, w celu przywrócenia i utrzymania w Niemczech 8-godzinnego czasu pracy:

„Państwa, zawierające traktat pokoju w Wersalu, podały jako jeden z motywów powołania do życia międzynarodowej organizacji pracy, iż „nie uwzględnienie przez którykolwiek z narodów istotnie humanitarnych warunków pracy stanowi **przeszkodę dla wysiłków innych narodów**, pragnących polepszenia losu robotników w ich własnych krajach“. Że strony, zawierające traktat, jako jeden „z humanitarnych warunków pracy“ uważały 8-godzinny dzień i 48-godzinny tydzień pracy, dowodzi fakt, iż postanawiając zwołanie I. międzynarodowej konferencji pracy w Waszyngtonie, umieściły na pierwszym punkcie porządku dziennego „zastosowanie zasady 8-godzinnego dnia i 48-godzinnego tygodnia pracy“.

Konferencja waszyngtońska przyjęła projekt konwencji, dotyczącej tej kwestji.

Od czasu wojny zasada 8-godzinnego dnia pracy przyjęta została w ustawach ogromnej większości państw; w tych nielicznych, gdzie to nie nastąpiło, norma ta została wprowadzona w życie drogą umów zbiorowych. Początkowo zasadę tę przyjęły również Niemcy, zapowiadając w manifeście pełnomocników ludowych w listopadzie 1918 roku, iż zostanie ona wprowadzona w życie od 1 stycznia 1919 r. Wkrótce potem wydane zostało odpowiednie rozporządzenie rządowe. Później jednak Niemcy, powołując się na ciężary reparacyjne, wymagające wzmożonej produkcji, wprowadzać zaczęły u siebie 9 i 10-godzinny dzień pracy. W ten sposób robotnicy niemieccy pozbawieni zostali dobrodziejstwa skróconego czasu pracy, które miało im być zapewnione według wyraźnego brzmienia traktatu wersalskiego. Najbardziej jaskrawo występuje pokrzywdzenie w stosunku do robotników w niemieckiej części Górnego Śląska. W konwencji w sprawie Górnego Śląska, zawartej 15 maja 1922 r. w Genewie, zabezpieczono, **iż robotnicy polskiej części Górnego Śląska nie znajdą się w warunkach pracy gorszych, niż w części niemieckiej.** Dziś jednak sprawa wzięła obrót inny, pogorszenie bowiem warunków pracy przez przedłużenie czasu pracy do 9 i 10 godzin dotknęło właśnie robotników niemieckiej części Górnego Śląska.

**Przedłużenie czasu pracy w Niemczech wywiera wpływ na stan tej kwestji w państwach innych,** tych zwłaszcza, których przemysł konkuruje z przemysłem niemieckim, stawia bowiem państwa te w niekorzystnych warunkach konkurencyjnych. **W liczbie tych państw znajduje się Polska.** Argumentem tym posługują się sfery przemysłowe, usiłując odebrać klasie robotniczej jedną z najważniejszych zdobyczy powojennych: 8-godzinny dzień pracy.

Konieczna staje się ingerencja powołanej do tego instytucji międzynarodowej, któraby postawiła Niemcy w tych samych warunkach rozwoju ich przemysłu, w jakich się znajdują państwa z niemi sąsiadujące i usunęła główną przeszkodę, jaką dłuższy czas pracy w Niemczech stwarza dla dalszego rozwoju ustawodawstwa pracy.

Wobec powyższego, podpisani wnoszą o przyjęcie następującej rezolucji:

„Sejm wzywa rząd, aby przez swego delegata spowodował i poparł akcję międzynarodowej organizacji pracy, zmierzającą do przywrócenia i utrzymania 8-godzinnego dnia i 48-godzinnego tygodnia pracy w Niemczech“.

* * *

**Genewa (PAT).** Z okazji międzynarodowej konferencji pracy odbyło się 12 bm. posiedzenie rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy. Dyskutowano nad sprawozdaniem dyrektora urzędu pracy o niepokoju, panującym w rozmaitych krajach z powodu przedłużenia dnia roboczego. — Między innemi przedstawiciel rządu polskiego wspomniał o **trudnościach, wynikających dla Polski z przedłużenia czasu pracy w Niemczech.** Przedstawiciel rządu niemieckiego oświadczył, że jakkolwiek Niemcy nie ratyfikowały umowy waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy, to jednak **zasadę tę uznają w całej pełni.** Odstąpienie od tej zasady miało **charakter przemijający** i spowodowane jest nadzwyczajnemi okolicznościami. Zresztą gdy tylko położenie się zmieni, związki zawodowe niemieckie każdej chwili będą mogły wystąpić **ze ścisłem przestrzeganiem 8-godzinnego dnia pracy.**

# Kongres Międzynarodówki zawodowej

**Wiedeń, 3 czerwca**

**W dzisiejszym dniu obrad Oudegeest (Holandja) referował sprawę ustawodawstwa społecznego. Krótko uzasadniał potrzebę wprowadzenia ustaw ochronnych, dotyczących pracy kobiet i dzieci oraz młodzieży, urlopów płatnych i obrony najdonioślejszej zdobyczy: 8-godzinnego dnia pracy, poczem sprawę przekazano odpowiedniej komisji, w celu uzupełnienia wniosków.**

**Następnie Kongres bez dyskusji przesyła do komisji rezolucję dotyczącą stosunku Międzynar. Feder. Zw. Zaw. do innych ugrupowań międzynarodowych robotniczych.**

**Tow. D'Aragona** referuje sprawę międzynarodowej walki z wojną i militaryzmem: **Wojna światowa i ostatnie wypadki przekonały nas, że w razie wybuchu wojny przeszkodzić jej za pomocą strajku generalnego jest rzeczą nadzwyczaj trudną.** Proletarjat, w którego interesie leży bezwzględna walka z wojną, musi wytężyć swe wszystkie siły, by **zapobiec wojnie.** Najskuteczniejszym środkiem do tego będzie osiągnięcie jaknajwiększego wpływu na rządy. Do wniosku, zgłoszonego przez Zarząd Międz. Feder. Zw., D'Aragona proponuje dodatek, w którym stwierdza konieczność wpływu na rządy i na ich ogólną politykę. Wniosek ten odesłano do komisji.

Tow. C. **Mertens** uzasadniał konieczność walki o utrzymanie 8 godz. dnia pracy, wiążąc to zagadnienie z kwestją całokształtu gospodarki kapitalistycznej.

Tow. **Buozzi** (Włochy): Gospodarka kapitalistyczna, z jakiegokolwiek punktu widzenia ją analizować, jest wręcz wroga wielkim reformom społecznym. Kapitalizm usiłuje znaleźć wyjście z obecnego światowego przesilenia gospodarczego przez przedłużenie czasu pracy i wogóle pogorzenie warunków pracy i płacy. Jest to złośliwy wybieg kapitalistów. Klasa robotnicza musi odparować ten zuchwały zamach na swoje bezcenne zdobycze.

W ciągu środy (4 czerwca) obradowały cały dzień komisje. Z ramienia delegacji polskiej weszli do komisji: tow. **Żuławski** do kom. statutowej i dla 8-io godz. dnia pracy, tow. **Kwapiński** do **komisji w sprawie stosunku M. F. Zw. do innych ugrupowań międzynarodowych, tow. Topinek do kom. ustawodawstwa społecznego, orat tow. Alter do kom. w sprawie walki z wojną i militaryzmem.**

**Wieczorem 4 czerwca komisja Zaw. austrjacka oraz wydział do spraw kultury i oświaty socjal.-demokracji austrjac. przyjmowały delegacje na kongres koncertem, zorganizowanym przy pomocy własnych sił. Koncert odbył się w sali balowej Burgu.**

* * *

Wiedeń, 11 czerwca.

Egzekutywa Międzynarodówki socjalistycznej na wspólnem posiedzeniu z zarządem Międzynarodówki zawodowej, po dyskusji nad kwestją antywojennych demonstracji ustaliła co następuje:

W roku bieżącym należy **zapomocą wielkich demonstracyj uświadomić ludom w wszystkich krajach wspomnienie wybuchu wojny światowej, oraz konieczność zorganizowanej walki przeciw nowym wojnom i zbrojeniom wojennym.**

Dzień dziesiątej rocznicy wybuchu wojny, który śmiercią wielkiego, niezapomnianego bojownika o pokój światowy, Jana Jauresa zapoczątkował straszliwą rzeź ludów, będzie **początkiem demonstracji.** W dniu tym socjalistyczna Międzynarodówka robotnicza, wespół z Międzynarodówką zawodową wyda wspólny manifest.

Demonstracje za pokojem światowym osiągną swój **punkt szczytowy 21 września.** We wrześniu przypada również 60-letnia rocznica założenia Międzynarodówki robotniczej. Międzynarodowa organizacja proletarjatu, która musi być głównem narzędziem w walce o pokój, złączy pamięć swego założenia z demonstracjami za pokojem. Uroczystości z tego powodu w rozmaitych krajach, znajdą swój pełny wyraz w uroczystości w Londynie, gdzie Międzynarodówka została założona 28 września 1864 r.

Aby demonstracje w ciągu bieżącego roku mogły być jak najskuteczniej przeprowadzone, konieczne jest pełne porozumienie się organizacji wszystkich krajów należących do socjalistycznej Międzynarodówki robotniczej i do Międzynarodówki zawodowej.

# UWAGI

—o—

## Brak gotówki czy szantaż?

Jak wiadomo, przemysłowcy podnoszą alarm, domagając się od rządu pomocy kredytowej dla utrzymania w ruchu warsztatów pracy. Charakterystyczne jest, iż w tym samym momencie zwróciło się do rządu zagraniczne biuro informacyjne z propozycją **dostarczenia mu szczegółowych danych o kapitałach i depozytach obywateli polskich w bankach zagranicznych.**

W sprawie tej tak pisze łódzki „Dziennik Polski“, stwierdziwszy jednak, że wobec istnienia tajemnicy bankowej zdemaskowanie posiadaczy kapitałów, ulokowanych zagranicą napotyka na ogromne trudności:

„Stwierdzenie takich faktów dałoby podstawę do bardzo energicznego wystąpienia wobec poszczególnych przemysłowców, w których obronie nikt wówczas nie stanie. Nikomu wprawdzie nie można zabronić lokowania swych kapitałów w bankach zagranicznych i każdy może dostarczyć dowodu, że ulokował je tam przed wejściem w życie przepisów dewizowych, ale **niemoralnem w wysokim stopniu byłoby domagać się od rządu kredytu i grozić wyrzuceniem robotników na bruk, gdy się posiada zdeponowane zagranicą fundusze.**“

# Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 14 czerwca.

### ROZPARWA PRZECIW PUŁKOWNIKOWI IZIERSKIEMU

We czwartek po odczytaniu aktu oskarżenia przez prok. mjr. Rumińskiego w procesie b. szefa sądu na Montelupich płk. Izierskiego, przew. rozprawy przystąpił do przesłuchania osk. Izierskiego, który do winy się nie przyznaje.

Następnie przesłuchano świadków Barbeckiego, kpt. Rembilasa, dr Liwo, Juszczaka, Kozę, Lubowickiego.

W dniu wczorajszym sąd przystąpił w dalszym ciągu do przesłuchania świadków. Zeznawali przeważnie adwokaci na ogół dla oskarżonego korzystnie. Jeden ze świadków Zygfryd Schmidt zapytany, czy był karany, odparł, że nie.

Na pytanie obrońcy Oberlaendera czy siedział przez 5 miesiący w ciężkiem więzieniu za kradzież odpowiedział, że nie, a gdy przew. na żądanie obrony skonstatował z karty karnej, że rzeczywiście świadek odcierpiał karę 5-miesięcznego więzienia w Wadowicach, odpowiedział świadek, że o tem zapomniał.

Zeznawała również rodzina Braunfeldów i Borgenichtów, z których świadek Debora Borgenicht zeznała, że mjr. Liwo w Sączu, nakłaniając syna do przyjęcia wyroku zasądzającego, groził, że o ile tego nie uczyni, dostanie albo „strzelbą w głowę, albo pięć lat“.

Około godz. 1 w południe rozprawę odroczono do soboty do godz. 9 rano.

—ooo—

### FAŁSZERSTWO OBRAZÓW MARKOWICZA PRZED SĄDEM

W dniu 3 czerwca br. odbyła się w sądzie okręgowym w Krakowie dalsza rozprawa przeciw handlarzowi obrazów Salomonowi Schmausowi o bezprawne fałszowanie obrazu artysty malarza Artura Markowicza. Przesłuchany w charakterze znawcy prof. Wojciech Weiss stwierdził, że obraz malowany ręką artysty został obcą ręką poprawiony, że twarze chłopców zostały zmienione i że na całym obrazie znać ślady niewprawnej ręki, a zmiany takie poczynione w obrazie są niedozwolone i stanowią fałszowanie obrazu.

Drugi znawca prof. Axentowicz, podał, że jego zdaniem takie poprawki nie są fałszerstwem obrazu i stanowią tylko jego poprawę, gdyż pod fałszerstwem rozumie znawca ten tylko zrobienie nowego obrazu i podpisanie go obcem nazwiskiem. Takie naprawy nie stanowią fałszerstwa, a kto te naprawy uskuteczni, to jest rzeczą właściciela obrazu. Właścicielowi obrazu nie wolno czynić zmian, któreby zmieniały charakter i technikę artysty, jednak zdaniem znawcy, technika artysty przez p. Schmausa nie została zmieniona.

Sąd postanowił przesłuchać dalszych świadków i w tym celu rozprawę odroczył.

Zastępca art. Markowicza zawnioskował dopuszczenie dowodu z opinji Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie celem wydania opinji co do fałszerstwa, a to wobec sprzecznych opinji przesłuchanych profesorów.

# KRONIKA

—o—

Kraków, 14 czerwca.

**POTANIENIE CHLEBA MIEJSKIEGO.** W ostatnich dniach prezydjum miasta zarządziło wydatną zniżkę cen chleba miejskiego, bo o 48.000 marek na 1 kg., chcąc w ten sposób przyjść uboższej ludności z pomocą.

**PROGNOZA NA SOBOTĘ:** Nieco chłodniej, zachmurzenie dość duże, miejscami deszcz i skłonność do burz, słabe wiatry z kierunków zmiennych.

**POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI.** Uroczyste publiczne posiedzenie Akademji odbędzie się we środę 18 czerwca o godz. 12 w południe, w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na posiedzeniu tem wygłosi odczyt prof. Emil Godlewski jun. na temat „Twórczość żywej materji". Karty wstępu na to posiedzenie wydawać będzie kancelarja Akademji w poniedziałek i we wtorek między godz. 11 a 1 w południe.

**WPISY DZIECI DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH MIEJSKICH** z ukończonym 6 rokiem życia odbędą się nie z końcem sierpnia, jak dotychczas, lecz przed wakacjami, t. j. w dniach 30 czerwca, 1 i 2 lipca. Kartki wpisowe do I. klasy powszechnej wydaje Rada szkolna miejska, ul. Podzamcze 1, w dni powszednie w godzinach urzędowych od 8 do 2 po południu. Ze względu na ruch i ścisk przy zapisach pożądanem jest, aby rodzice lub opiekunowie zawczasu postarali się o kartki wpisowe do I. klasy powszechnej.

**PRZEDWAKACYJNE WPISY DO PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO W KRAKOWIE** odbędą się w dyrekcji szkoły przy Alei Mickiewicza l. 7, parter, dnia 25 czerwca między godz. 9 a 12, poczem nastąpi egzamin wstępny. Szkoła ta posiada oprócz trzechletniego oddziału ogólnego, 6 szkół specjalnych a mianowicie: architektury wnętrz, malarstwa dekoracyjnego, grafiki, szkołę tkactwa, rzeźby w drzewie i ceramiki.

**SPRAWY SZKOLNE.** Na czwartkowem posiedzeniu Rady szkolnej po dłuższej dyskusji przyjęto wreszcie wnioski referentów komitetu wykonawczego wiceprezydenta Rollego i dyr. Mikulskiego w sprawie tern na posady dyrektorów szkół powszechnych oraz na posady nauczycielskie. Następnie inspektor szkolny Janik przedłożył wnioski w sprawie zaproponowania kuratorjum kandydatów na członków Rady szkolnej z przedstawicieli ludności. Między innymi zaproponowano b. ministra Kumanieckiego, prof. Uniw. Jagiell. dra Kota i innych. Wkońcu delegat Rady szkolnej tow. dr. Müller zainterpelował inspektora w sprawie postulatów szkolnictwa w stosunku do gminy, gdyż dziś ma się odbyć posiedzenie komisji budżetowej, na którem będzie omawiany dział oświaty i szkolnictwa. — Inspektor dr. Janik oświadczył, że najważniejszą rzeczą jest wymycie i obielenie sal szkolnych, albowiem od wybuchu wojny sale szkolne nie były czyszczone. Następnie podniósł konieczność wybudowania szkoły na Warszawskiem.

**PRZYJAZD BISKUPÓW FRANCUSKICH DO KRAKOWA.** Dziś rano przybyli do Krakowa biskupi francuscy z kardynałem Dubois na czele. Po południu na Wawelu nastąpi hołd młodzieży szkolnej biskupom francuskim. W niedzielę w południe powita prezydent miasta Federowicz w sali Rady miejskiej reprezentantów episkopatu francuskiego. W program powitania wchodzą: przemówienie prezydenta miasta, przemówienie kardynała Dubois, oraz prezesa Akademji Umiejętności dra Morawskiego, przyczem chór „Echa" wykona szereg pieśni. Po oficjalnem powitaniu goście odbędą cercle.

**Z KLUBU SPOŁECZNEGO.** Wybrany na walnem zgromadzeniu w dniu 28 maja nowy wydział Klubu ukonstytuował się następująco: prezes: prof. dr Adam Krzyżanowski, wiceprezesi: dr Roman Bogdani, dyr. dr Adam Marszyński; sekretarz p. Stanisław Rogoż, skarbnik p. Stefan Podworski, bibljotkarz p. Aleksander Kamiński, gospodarz p. Jan Borucki. Członkowie Wydziału pp. prof. dr. Stefanja Borkowska, prof. dr. Jan Dąbrowski, dr Seweryn Gottlib, dr Michał Habuda, Olga Horainowa, prof. dr Stanisław Kot, dr Maksymiljan Kessler, Ludmiła Modzelewska, Ignacy Pinkas, prof. Bolesław Pochmarski, Zofja Przypkowska, dyr. Eugnjusz Tor, inż. Szczepan Wacławinck, prof. dr Ziemnowicz Mieczysław. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: prof. dr Roman Dyboski, dr Juljan Gertler, dyr. Leon Herz, prof. dr Ernest Maydell, Stefan Modzelewski. Skład Sądu honorowego jest następujący: Wizytator dr Jan Jakóbiec, prez. Karol Rolle, prof. dr Stanisław Wędkiewicz, dr Fryderyk Wessely, prof. dr Kontanty Zakrzewski.

Pierwsze zwyczajne [illegible] zgromadzenie członków Klubu w dniu [illegible] imując jednomyślnie sprawozdanie ustępującego Wydziału, z szczególniejszem uznaniem zatwierdziło działalność komisji odczytowej, która w ciągu pięciu miesięcy istnienia Klubu zorganizowała bogaty cykl wieczorów dyskusyjnych, zyskując dla nich wybitnych prelegentów ze sfer parlamentarnych, naukowych i leterackich. Powodzenie dotychczasowych wieczorów i uzasadnione nadzieje, że po wakacjach praca odczytowa Klubu rozwinie się jeszcze intensywniej, skłoniły jeszcze poprzedni Wydział do podjęcia starań o nowy i obszerny lokal, który ponadto mógłby pomieścić czytelnię Klubu. Walne zebranie, zatwierdzając podjęte w tym celu kroki udzieliło nowemu wydziałowi pełnego poparcia, dzięki czemu dalszy rozwój Klubu jako zrzeszenia towarzyskiego będzie się mógł odbywać w warunkach nierównie korzystniejszych, niż dotychczas.

**OMYŁKA DRUKU.** We wczorajszym numerze w kronice pt. „Szubrawiec" podpis jednego ze świadków winien brzmieć Zygfryd Englisch, nie zaś Zygmunt jak błędnie wydrukowano.

**W SPRAWIE NOWEGO CENNIKA W HOTELACH** otrzymujemy od gremjum właścicieli hoteli i pensjonatów w Krakowie następujące wyjaśnienie: Nie jest prawdą, ażeby przewalutowanie cen pokoi w hotelach i pensjonatach nastąpiło za zezwoleniem magistratu m. Krakowa na zasadzie 1 miljon = 1 złoty, natomiast prawdą jest, że ceny w hotelach i pensjonatach ustanawia co dwa lata komisja mieszana, złożona z przedstawicieli magistratu, Izby hnadlowej, Związku turystycznego i delegata gremjum hotelarzy. Ostatnie oszacowanie i ustalenie nowych cen miało miejsce w leci 1922 roku tak, że w maju br. nastąpiło ponowne ustalenie cen przez wspomnianą komisję, która obchodziła wszystkie hotele i pensjonaty i indywidualnie wedle położenia i urządzenia każdego pokoju cenę w złotych na miejscu ustalała. Jeżeli ceny obecne wydają się cokolwiek wyższe, to fakt ten tłomaczy się koniecznem uwzględnieniem zwiększonych cen oświetlenia, wody, służby, świadczeń ubocznych oraz podatków. Zauważamy, że urządzającym zjazdy, kongresy, wycieczki naukowe itp. zawsze udzielamy jaknajdalej idącyc hzniżek.

**UKONSTYTUOWANIE SIĘ KRAKOWSKIEJ IZR. RADY WYZNANIOWEJ.** Wczoraj ukonstytuowała się nowowybrana Rada wyznaniowa. Prezydentem wybrany został jednogłośnie dr Rafał Landau, który przedstawił program prac nowej Rady, wskazując w szczególności na konieczność reformy statutu gminnego i ordynacji wyborczej, uregulowania finansów gminy, rozwinięcia zakładów naukowych i kulturalnych, uruchomienia szpitala ,dalszej budowy cmentarza i innych zakładów gminnych. Następnie wybrała Rada I wiceprezydentem adwokata dra Leona Fischlowitza, II wiceprezydentem p. Izaka Baumingera.

**Z TOW KOLONIJ WAKACYJNYCH.** W sobotę 14 bm. odbędzie Wydział Tow. kolonij wakac. dla uczniów szkół średnich o godz. 7 wieczorem w gimn. IV (ul. Krupnicza 2, II p.) posiedzenie, na którem przedstawi skarbnik dyr. R. Rosiński dotychczasowy stan funduszów, od czego zależeć będzie ilość, mających być wysłanych uczniów na kolonje w Porębie Wielkiej. Następnie delegaci poszczególnych gimnazjów referować będą podania uczniów o przyjęcie na kolonje i przedłożą o nich zarazem opinje lekarskie, wypełnione przez upros zonych lekarzy szkolnych. Na posiedzenie to prezydjum Tow. zaprasza obok wszystkich członków Wydziału i lekarzy Towarzystwa, przedstawicieli rodzicielskich komitetów gimnazjalnych, jakoteż przedstawiciela życia pozaszkolnego młodzieży przy krak. kuratorjum szkoln. Ilość wniesionych podań jest bardzo znaczną.

**TOW. MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI.** Na najbliższej aukcji licytowana będzie spora ilość sztychów, między innemi Falcka, della Belli, Salvatora Rosy, Chodowieckiego itd., z książek: Essenweina Cracovia itd.

**WYCIECZKĘ DO TYŃCA** w niedzielę 15 bm. urządza tow. „Żegluga polska". Odjazd z placu Groble o 3 popoł., powrót z Tyńca o 7.30 wieczór. Przejazd tam i z powrotem 3 zł., dzieci do lat 10 po 1 zł.

**ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Onegdaj o godz. 10 wieczorem usiłował otruć się siarczanem miedzi 38-letni urzędnik państwowy A. T. Zawezwane pogotowie przepłukało mu żołądek. Stan ciężki. Przyczyną zamachu samobójczego rozstrój nerwowy.

**NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Onegdaj wieczorem przy ul. Ludwinowskiej 20 Gabrjel Moździerz, pośliznąwszy się przy kadzi, w której gasił wapno, wpadł głową do niej, wskutek czego doznał ciężkich poparzeń na całej głowie.

**WYKRYCIE SZAJKI PRZEMYTNIKÓW BYDŁA.** W ciągu ostatnich dni przyaresztowały organa policyjne szajkę niebezpiecznych przemytników bydła. Szajka ta od szeregu miesięcy przemycała olbrzymie wprost masy bydła do Czech szlakiem Grybów—Muszyna. Przywódcą tej szajki był niejaki Herbach Haskel z Grybowa, który przed niedawnym czasem stanął przed sądem w Grybowie — gdzie został zasądzony na 8 miesięcy więzienia. Po ogłoszeniu wyroku Herbacha osadzono w więzieniu. Z niewiadomych jednakowoż przyczyn wymieniony Herbach bardzo często pojawia się na ulicach Grybowa. Dziwny ten sposób „odsiadywania kary" może zainteresuje poważniej kompetentne władze „familijnymi" stosunkami w grybowskiem więzieniu.

**DWA WYPADKI ZATRUCIA DZIECI.** Onegdaj w nocy o godz. 12 wskutek omyłki choremu 11-miesięcznemu swemu dziecku podała p. Budziak zamiast rycynusu „kropli rosyjskich", wskutek czego dziecko uległo zatruciu. Po przepłukaniu żołądka przez pogotowie pozostawiono dziecko opiece domowej.

Również w czwartek wieczorem w mieszkaniu przy ul. Pijarskiej 5-letni synek stróża Antoni Klinia wypił z flaszki znaczniejszą ilość bromoformu. Przybyłe pogotowie przepłukało dziecku żołądek.

—ooo—

## TEATRY . KONCERTY

**Z TEATRU BAGATELA.** Dziś pierwszy występ Mieczysława Frenkla w komedji Hauptmana „Kolega Crampton". Dalszy zespół tworzą pp. Skalska, Romowicz, Miedzińska, Godlewski, Melina, Ratschka, Solarski, Szubert, Wesołowski, Winkler. „Kolega Crampton" będzie powtórzony w niedzielę wieczór. W niedzielę popoł. ostatni występ Jerzego Leszczyńskiego w „Lampie Aladyna".

**OPERETKA.** „Najpiękniejsza z kobiet" graną będzie dziś w sobotę i dni następnych z pp. Kozłowską, Dołężanką, Sempolińskim, Laskowskim, Rewera-Rewskim, Rawitą-Kostrzewskim, Ujhelym, Bojnarowskim i Biegalskim. Dwie interesujące premiery zapowiada najbliższy repertuar: „Amory Mistrza Twardowskiego" Tommyego i zajmująca bajka dla dzieci „Zaczarowana góra". W obu bierze udział cały personel. W „Amorach" wystąpią gościnnie pp. Kokman, Zbucki i Kolwas.

**JEDYNY KONCERT ADAMA DIDURA** odbędzie się we wtorek 17 bm. w Starym Teatrze. Bilety u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

—ooo—

## ZE SPORTU

**Z ŻYCIA ROBOTNICZEJ ORGANIZACJI SPORTOWEJ.** Sport jest bardzo ważnym czynnikiem rozwoju fizycznego człowieka, to też od niepamiętnych czasów ludzie oddawali się przeróżnym sportom. Najpopularniejszym sportem dzisiejszych czasów jest bezsprzecznie piłka nożna, której wprost z namiętnością oddają się wszystkie kulturalne narody świata. Także i klasa pracująca jest bardzo czuła na uprawianie sportów, a jeżeli pod wielu względami dała się w tym kierunku wyprzedzić innym klasom społecznym, to jedynie dlatego, że warunki ekonomiczne w jakich proletarjat żyje uniemożliwiają robotnikom oddawanie się tym pięknym i pożytecznym rozrywkom, do jakich należą rozmaitego rodzaju sporty; lecz klasa pracująca, a szczególnie młodzież robotnicza nie dają za wygraną i wysila się, aby i sport nie był jedyną własnością burżuazji. Szczególnie namacalnie — że się tak wyrażę — widzimy to przy grze w piłkę nożną. Zachodnio europejskie kraje liczą setki wcale doskonałych, czysto robotniczych drużyn sportowych, a jeżeli u nas jest pod tym względem gorzej, to trzeba przyznać, iż w ostatnich latach nastąpił zwrot na lepsze. W każdem prawie większem mieście polskiem istnieją już robotnicze kluby sportowe, liczące po kilka drużyn, nierzadko kluby te mają własne boiska sportowe, co przecie nie należy do rzeczy zbyt łatwych. I jeżeli przyznać trzeba, że młodzież robotnicza jest nieliczne reprezentowana w takich sportach, jak narciarstwo, wioślarstwo, turystyka (nie mówiąc już o jeździe konnej lub samochodowej itd.) to reprezentacja młodzieży robotniczej w piłce nożnej jest pokaźna i z każdym dniem staje się coraz liczniejsza.

W ślad za wielkiemi miastami Polski podążają prowincjonalne osady fabryczne, czego jaskrawym przykładem są np. Czechowice. Istnieje tutaj już drugi rok Rob. Klub Sportowy „Młot", początkowo będący sekcją „Siły", obecnie jako samodzielne stowarzyszenie, który liczy przeszło 60-ciu czynnych członków graczy zorganizowanych w czterech (na razie) drużynach, z których dwie mogą się już zmierzyć z wcale silnemi drużynami footballowemi. Dowodem wielkiego rozwoju tego klubu niech będą przytoczone rezultaty ze zawodów, rozegranych w bieżącym roku. Rezultaty te podaję do publicznej wiadomości i dlatego, że w ten sposób chcę zachęcić młodych robotników w innych miejscowościach do

pójścia w ślady robotników z Czechowic. Matchów rozegrano 12 z tego 9 zwycięskich, dwa przegrane i jeden remisowy: dnia 13-go kwietnia „Młot “I. contra „Rasenspiele“ z Bielska, wynik 8:1, — 20 go kwietnia „Młot“ I. contra „Biała-Lipnik“ II., wynik 1:1 — 27-go kwietnia „Młot II.“ contra „Biała-Lipnik“ III., wynik 3:1 — 3-go maja „Młot“ I. contra „Czarni“ I. Oświęcim, wynik 2:1 — 4-go maja „Młot“ I. contra „Soła“ I. Zywiec, wynik 3:1 — w tym samym dniu „Młot“ II. contra „Sportklub“ Bielsko wynik 2:0 — 11-go maja „Młot“ II. contra „Czarni“ II, Oświęcim, wynik 3:0 — 18-go maja „Młot“ I. contra „Wolność“ I. Podgórze, wynik 2:3 — 25-go maja „Młot“ II. contra „Sturm“ I. jun., wynik 9:4 — w tym samym dniu „Młot“ I. contra „Dziedzice“ I., wynik 2:2 — 1-go czerwca „Młot“ I. contra „Olimpia“ I. Kęty, wynik 2:1, w tym samym dniu „Młot“ II. contra „Sokół“ I, Dziedzice, wynik 3:0.

Na zakończenie trzeba podkreślić, że obok innych zalet uprawianie sportu przez młodzież robotniczą ma i tę zaletę, iż odciąga tę młodzież od niegodziwych rozrywek, jak gry hazardowe i pijaństwo. Jestem pewny, że młodzież robotnicza dołoży wysiłków, aby wszelkie sporty uczynić sobie dostępnymi i przez to udowodnić, iż klasa robotnicza jest bardzo czuła na piękno, a jeżeli nie zawsze może się temu pięknu oddawać, to dzieje się skutkiem społecznej niesprawiedliwości, w jakiej żyje cała pracująca ludzkość.

**STRZELECKA DRUŻYNA OLIMPIJSKA U P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.** W dniu 10 czerwca o godz. 12 w południe pan prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie adjutanta generalnego płk. Zaruskiego, przyjął na uroczystej audjencji Strzelecką Drużynę Olimpijską. Zawodników przedstawił panu Prezydentowi dr. Kazimierz Dłuski, wiceprezes Komitetu I. Narodowych Zawodów Strzeleckich, prezes Zarządu głównego Zw. Strzeleckiego. W skład drużyny olimpijskiej wchodzą: pp. kpt. Brożek, por. Borzemski, kpt. Gościewicz, por. Kowalczewski, płk. Marjański, kapr. Świątek i por. Wańkiewicz. Pan prezydent interesował się wynikiem zawodów i stanem strzelectwa w Polsce, ze szczególnem zadowoleniem przyjął wiadomość, iż w I. Narodowych Zawodach Strzeleckich przyjęły udział wszystkie stowarzyszenia przysposobienia wojskowego wraz z armją przez wyników przedwstępnej konferencji, która ma wyłonić Związek polskich towarzystw, obejmujący wszystkie stowarzyszenia przysposobienia wojskowego. Żegnając drużynę — życzył jej powodzenia w zawodach olimpijskich w Paryżu. Dnia 12 czerwca drużyna ta wyjeżdża do Paryża. Wraz z nią udaje się mjr. rez. Kazimierz Kierzkowski, komendant główny Związku strzeleckiego, jako kierownik techniczny, oraz jako delegat Związku strzeleckiego na międzynarodowy kongres strzelecki.

—ooo—

# Z Polski

**NOWE DZIEŁO MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.** Marszałek Piłsudski zajęty jest obecnie opracowaniem materjałów wojskowych z czasu inwazji bolszewickiej w roku 1920, walk pod Warszawą i triumfalnego odparcia napadu. Praca marsz. Piłsudskiego pomyślana jest bardzo szeroko. Dotąd gotowe są trzy czwarte rękopisu. Niezwykła ta rzecz wyjdzie w sierpniu i obejmować będzie dwanaście arkuszy druku dużego formatu. Książka będzie najprawdopodobniej nosić tytuł: „Obrona Warszawy“.

**WICEWOJEWODĄ LWOWSKIM** mianowany został dotychczasowy naczelnik wydziału prezydjalnego dr. Wodzicki.

**URZĄD POŚREDNICTWA PRACY W JAROSŁAWIU** został przeniesiony z dniem 1 maja do Przemyśla. Charakterystycznem jest, iż inne urzędy pośrednictwa pracy zostały o tem powiadomione z półtoramiesięcznem opóźnieniem.

**GROŹNY POŻAR SKŁADÓW KOLEJOWYCH NA DWORCU ŁÓDŹ-FABRYCZNA.** Przedwczoraj o godz. 1 w nocy Łódź zaalarmowana została wielką łuną, która ukazała się nad wschodnią stroną miasta. W krótkich odstępach czasu nastąpiły 3 silne detonacje. Jak się okazało palily się składy i magazyny kolejowe, w których przechowywane były smary, oliwa i podkłady kolejowe. Wszystkie te objekty były własnością skarbową. Ogień powstał w miejscu, gdzie stoi główny słup telefoniczny obrębu stacyjnego, słup ten spłonął, wobec czego zostało przerwane połączenie telefoniczne z miastem. Najbliższy telefon od miejsca katastrofy znajdował się w hotelu „Polonia“, stąd też zawezwano straż ogniową. Znajdujące się obok miejsca katastrofy składy magistrackie ocalały, spłonął natomiast prawie doszczętnie stacyjny budynek poczłowy.

# Z zagranicy

**ZGON OBOGIEGO.** W Kaltenleutgeben pod Wiedniem zmarł na udar serca dziennikarz polski przebywający w Wiedniu radca dworu Oswald Obogi w 61 roku życia. W dawniejszych latach był on wiedeńskim korespondentem wychodzącej.wów czas we Lwowie „Gazety Narodowej“, następnie był sekretarzem ministra skarbu Bilińskiego, poczem wraz z nim wstąpił do służby w austro-węgierskim banku. Ostatnio wydawał w Wiedniu korespondencję „Polnische Stimmen“, w której informował prasę zagraniczną o stosunkach w Polsce. Zwłoki będą przewiezione do Wiednia, gdzie pogrzeb odbędzie się w poniedziałek.

**GROŹBA WYBUCHU WEZUWJUSZA.** Aktywność Wezuwjusza wzmaga się w dalszym ciągu: Utworzyły się dwa nowe kratery tak, że obecnie płomienie i lawa wybuchają z trzech kraterów.



# Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Romantyczna panna“.
Niedziela popoł. o 3: „Kościuszko pod Racławicami“, wiecz.: „Romantyczna panna“.
Poniedziałek: „Romantyczna panna“.

TEATR BAGATELA

Sobota: „Kolega Crampton“.
Niedziela popoł.: „Lampa Aladyna“, wieczór: „Kolega Crampton“.

TEATR MIEJSKI OPERETKA

Sobota: „Najpiękniejsza z kobiet“.
Niedziela: „Najpiękniejsza z kobiet“.
Poniedziałek: „Najpiękniejsza z kobiet“.

KINOTEATRY

**Uciecha:** Jak kobiety kochają i nienawidzą.
**Promień:** Miłość i sprawiedliwość.
**Zachęta:** Krwawe skarby.
**Reduta:** program świąteczny: „Na bruku Paryża“, 7-aktowy sensacyjny dramat francuski. Dla młodzieży urzędownie obraz dozwolony.

# Przegląd gospodarczy

—o—

**Z KRAKOWSKIEGO TARGU**

Piątkowy targ był, pomimo robót polnych, jak okopywanie ziemniaków, sianokosy i t. d. dosyć ożywiony. Ceny zboża utrzymały się na poziomie targu wtorkowego z wyjątkiem pszenicy, która wykazała przemijającą tendencję zniżkową. Mąka zaś żytnia i pszenna wykazała tendencję zniżkową. Płacono za 100 kg. pszenicy 42 miljony marek, za 100 kg. mąki żytniej 70 proc. lokalnej 38—40 miljonów, za 100 kg. mąki pszennej 50 proc. 77 i pół miljona do 77 miljonów 700 tys. marek. Na Rynku głównym dowóz nabiału był duży. Ceny nie uległy zmianie.

Z nowalji dowieziono po raz pierwszy poziomki w cenie 7 miljonów 200 tys. do 8 miljonów za litr, truskawki 11 i pół do 12 miljonów za litr i czereśnie 12—15 miljonów za litr. — Z jarzyn notowano kalafiory 5—8 miljonów, szparagi za 1 kg 9—10 miljonów.

Za mały koszyczek grzybów płacono 800 tys. do 1 miljona marek.

**BEZPŁATNA WYMIANA USZKODZONYCH BANKNOTÓW**

Bank polski zawiesił zarządzenie o pobieraniu opłat za wymianę banknotów zniszczonych i żadnych kosztów przy zmianie destruktów złotowych mających serję i podpisy, pobierać nie będzie. Zwraca się uwagę, że w razie żądania opłaty za banknot zniszczony należy zażądać interwencji policji, gdyż do pobierania opłat nikt nie jest upoważniony.

**MIĘDZYNARODOWI RABUSIE PAPIEROWI**

„Berliner Tagblatt“ dowiaduje się, że w kołach przemysłowych papierowych planowane jest utworzenie międzynarodowego syndykatu, celem **podwyższenia cen papieru** na rynku światowym. Międzynarodowa konferencja fabrykantów papieru planowana jest na 17 lipca w Sztokholmie.

**Giełda krakowska** z 13 czerwca

| Akcje bankowe | w złotych ofiar. | żądano | Transakcje |
|---|---|---|---|
| Bank Przemysłowy I—VIII | 0·32 | 0·35 | 0·34—0·33 |
| Bank Hipoteczny . . . . . | 0·70 | 0·80 | |
| Bank Małopolski . . . . . . | 0·70 | 0·80 | 0·80—0·75 |
| Ziemski Bank Kredyt. . . | 0·13 | 0·18 | 0·16 |
| Powszechny Bank Kredyt. | 0·08 | 0·12 | 0·10 |
| Akc. Bank Związkowy I-IX | | | |
| Bank Komercjalny I—IV | 0·17 | 0·22 | 0·20 |
| Bank Kred. w Warszawie | | | |
| Bank Związ. Spółek Zarob. | 3·75 | 4·00 | 3·80 |
| Bank Ziemski, Łańcut . . | | | |
| Miljonówka . . . . . . . . . | | | |

| Akcje tow. handl. i przem. | w złotych ofiar. | żądano | Transakcje |
|---|---|---|---|
| P. T. H. I—V-em . | 0·32 | 0·37 | 0·35 |
| „Impex“ . . . . . . . . . . . | 0·01 | 0·03 | 0·02 |
| „Pharma“ (B. Jawornicki) | 0·95 | 1·05 | |
| T. H. Bracia Rolniccy . . | | | |
| „Polski Glob“ . . . . . . . | 0·30 | 0·35 | 0·35 |
| C. Hartwig, Poznań . . . . | | | |
| Żegluga Polska . . . . . . | 0·08 | 0·12 | 0·11—0·10 |
| Zieleniewski I—IVem. . . . | 8·75 | 9·50 | 9·35—9·00 |
| H.Cegielski, Poznań I-IX . | 0·60 | 0·65 | 0·64—0·63 |
| Warsz. Parowozy I—III em. | 0·30 | 0·40 | 0·35 |
| Automotor . . . . . . . . . | 0·45 | 0·55 | |
| „Potęga“ Tow. huty żel.. | | | |
| „Lemiesz“ . . . . . . . . . . | | | |
| „Trzebinia“ I—VI . . . . . | 0·70 | 0·80 | 0·78 |
| „Pocisk“ . . . . . . . . . . . | | | |
| Portland-Cem. Szczakowa | | | |
| Górka . . . . . . . . . . . . | 16·00 | 17·00 | 16·50 |
| Siersza . . . . . . . . . . . | 4·00 | 4·50 | 4·45—4·30 |
| Tepege I—IV . . . . . . . | 2·50 | 3·00 | 2·95—2·85 |
| Polska Nafta . . . . . . . . | 0·42 | 0·47 | 0·46 |
| „Pokucie“ Naft. Sp. akc. I. | 0·35 | 0·40 | 0·40—0·38 |
| Olkos . . . . . . . . . . . . | 2·75 | 3·25 | 3·00 |
| Pezet . . . . . . . . . . . . | | | |
| Strug . . . . . . . . . . . . | 0·75 | 0·95 | 0·80—0·90 |
| Syndykat Koszyk., Kraków | 0·10 | 0·15 | 0·15 |
| Tłuszcze Trzebinia . . . . | | | |
| „Krakus“ I—VI em. . . . | 0·90 | 1·00 | 0·90—0·98 |
| Fabr. cukru w Chodorowie | 4·75 | 5·25 | 4·85—5·05 |
| Porcelana Ćmielów . . . . | 0·60 | 0·70 | 0·66—0·65 |
| Elektr. Siersza I—IV em. | | | |
| Zakłady przem. „Ryngraf“ | | | |
| S. W. Niemojowski . . . . | 0·55 | 0·65 | |
| Fabr. kapel. w Myślenicach | 0·10 | 0·15 | 0·12 |

**KURSY WALUT**

**Waluty: Dolary 5.23 i pół do 5.23.**

**Dewizy: Holandja 5.22 (czek), Nowy Jork 5.20 i pół do 5.19 i pół, Paryż 27.85, Praga 15.35. Szwajcarja 92—92.05—92, Wiedeń 7.37, Medjolan 22.80 (towar).**

**TELEGRAMY GIEŁDOWE**

Warszawa, 13 czerwca (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 5'18 i pół, sp. 5'21, k. 5'16.

Czeki: Belgja 23'67, sp. 23'78, k. 23'56, Holandja 194'05, sp. 195'00, kupno 193'10, Londyn 22'40, 22'35, sp. 22'46, k. 22'24, Nowy York 5'10 i pół, sp. 5'21, k. 5'16, Paryż 27'35, 27'33, sp. 27'48, k. 27'22, Praga 15'25, sp. 15'32, k. 15'18, Szwajcarja 91'50, sp. 91'95, k. 91'05, Wiedeń 7'32 i pół, sp. 7'35, k. 7'28, Włochy 22'56, sp. 22'67, k. 22'45, Helsingfors 13'16, sp. 13'22, k. 13'10.

Papiery: miljonówka 0'48, pożyczka złota 7'20, bony złote 0'70, 0'73, pożyczka dolarowa 2'25, 2'27, 2'25, 4 i pół proc. bilety kred. ziemskie 15'50, 14, 4 proc. listy kred. ziemskie 11'50, 5 proc. miasta Warszawy 10, 10'25, 4 i pół proc. listy m. Warszawy 9'25, 8'50.

# Komisje sejmowe

(PAT) Warszawa, 13 czerwca.

Komisja oświatowa załatwiła wniosek w sprawie zmiany ustawy o szkołach akademickich w kierunku przedłużenia dawnych przepisów egzaminacyjnych na dalsze dwa lata. Sprawa redukcji w szkolnictwie oraz gospodarki osobowej ministerstwa oświaty wywołała obszerną dyskusję, zakończoną uchwaleniem wniosku, aby minister oświaty skorzystał z pierwszej sposobności celem poinformowania ciał ustawodawczych o celowej akcji oszczędnościowej i redukcyjnej ministerstwa oświaty.

Komisja skarbowa ustaliła w trzeciem czytaniu tekst ustawy antyalkoholowej. Przyjęto, że liczba miejsc detalicznej sprzedaży alkoholu ma być ustalona w stosunku do 2000 mieszkańców, a nie, jak poprzednio, do 2500 mieszkańców. Czas, w którym zakazany jest wyszynk, rozciąga się od godz. 2 w sobotę do godz. 24 w niedzielę.

**ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!**

# Dyskusja budżetowa w Sejmie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 czerwca.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu było poświęcone w dalszym ciągu dyskusji nad budżetem i nad expose premjera Grabskiego.

Pierwszy przemawiał poseł **Wasyńczuk** (klub ukraiński), który oświadcza się przeciw budżetowi, ponieważ budżet polski jest zbyt militarystyczny. Źródłem tego militaryzmu jest, że Polska ma granice wysunięte daleko poza swoje granice etnograficzne. Uważa, że gdy chodzi o budżet wojskowy, lewica bardziej go popiera od prawicy. Ręce p. Grabskiego — oświadcza poseł Wasyńczuk — są powalane krwią Ukraińców. Żądamy zastosowania plebiscytu i samostanowienia w całej pełni.

Marszałek **Rataj** przerywa w tem miejscu mówcy i stwierdza, że mówca jest obywatelem polskim i że wolność słowa z trybuny sejmowej istnieje tak długo, jak długo nie wynika z tej wolności wyraźna szkoda dla państwa.

Przemówienie swe kończy poseł Wasyńczuk żądaniem dymisji p. Grabskiego.

Następny mówca poseł **Taraszkiewicz** (Białorusin) staje na tem stanowisku, co przedmówca. Klub jego nie będzie głosował za budżetem. Państwo polskie — oświadcza mowca — jest oparte tylko na wojsku.

Poseł **Hryckiewicz** (chadek): Polska obejdzie się bez takiego jak pan Polaka, Białoruś bez takiego Białorusina, a p. Grabski bez takiego zaufania.

Poseł **Wasyńczuk**: Polska obejdzie się bez kresów!

Na ławach mniejszości narodowych okrzyk ten został przyjęty burzą oklasków.

Poseł **Wojtczuk** (Ukrainiec) przemawia przeciw budżetowi i pełnomocnictwom.

Poseł **Matakiewicz** (katolicko-ludowy )oświadcza się za budżetem i częściowo za pełnomocnictwami. Klub jego będzie żądał jak najrychlejszego załatwienia sprawy konkordatu.

Poseł ks. **Ilków** (chliborobi) przemawia za budżetem. Klub jego poprze pełnomocnictwa częściowo

Za przyjęciem budżetu a przeciw pełnomocnictwom przemawia też ks. **Okoń**, który swą mową, wywołującą na sali powszechną wesołość, zaczyna od stwierdzenia, że sanacja zrujnowała chłopa. — Wtedy jeden z posłów pokazuje mu monetę pięciozłotową. W czasie przemówienia ks. Okonia przerywała mu zacięcie prawica, a szczególnie poseł Matłosz (endek), którego ks. Okoń kilkakrotnie poczęstował epitetem: „błazen!"

Po przemówieniu pos. **Prilluckiego, który oświadczył się przeciw budżetowi i przeciw pełnomocnictwom**, dyskusję generalną zakończono i posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie **jutro**, na którem zabierze głos p. Grabski.

# Poseł Daszyński o polityce p. Zamojskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji dla spraw zagranicznych pos. tow. **Daszyński** wygłosił dwugodzinną mowę, w której poddał **ostrej krytyce** expose p. Zamojskiego i jego politykę. Pos. Daszyński oświadczył, że nie zadaje sobie trudu analizowania expose, które było **beztreściwe**. Polityka p. Zamojskiego jest **dalszym ciągiem polityki klęskowej Seydy i Dmowskiego.** Polityka ta usypia opinję polską. W dalszym ciągu pos. Daszyński rozprawił się z pos. Kozickim i Strońskim, mówiąc: P. Kozicki chciałby, aby bomba i bagnety były regulatorem życia narodów, zaś p. Stroński wyznacza wszelką linję polityczną stosownie do każdorazowej potrzeby.

W konkluzji pos. Daszyński stwierdza, **że p. Zamojski powinien ustąpić.**

Pos. **Thon** oświadczył, że mimo narzekań Polska ma przyjaciół na zachodzie. Chodzi tylko o to, aby zachód nie zaczął powątpiewać w siłę polskiej demokracji.

Po przemówieniu pos. Czerniewskiego posiedzenie przerwano. Następne posiedzenie **we wtorek.**

# Nikt nie chce referować ustwawy o pełnomocnictwach

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

**Warszawa, 13 czerwca.**

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowej żaden z posłów nie chciał przyjąć referatu projektu o pełnomocnictwach dla rządu. Pos. tow. **Diamand** zwrócił uwagę, że na podstawie dotychczasowych przemówień przywódców klubów należałoby referat oddać posłowi z Wyzwolenia, jednak pos. **Łypacewicz** referatu przyjąć nie chciał. Wobec tej ogólnej odmowy przewodniczący komisji zwróci się **do marszałka o wyznaczenie z urzędu referenta.**

# Nieudały zamach Lewiatana na święta

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

**Warszawa, 13 czerwca.**

Sejmowa komisja ochrony pracy **odroczyła bez terminu** obrady nad projektem rządowym o spoczynku w niedziele i dnie świąteczne, który to **projekt miał na celu ograniczenie nadmiernej liczby świąt.** Uchwała komisji jest ostrzeżeniem dla p. Grabskiego, aby nie dał się pchnąć przez Lewiatana do zrealizowania tego projektu w drodze rozporządzenia na podstawie uchwalić się mających pełnomocnictw.

# Doumergue prezydentem Francji

(PAT) Paryż, 13 czerwca.

**Prezydentem republiki został wybrany Doumergue 515 głosami. Painleve otrzymał 309 głosów.**

### PRZED WYBOREM

Painleve **zgodził się wycofać swoją kandydaturę** dla umożliwienia lewicy wystawienia jednego kandydata na stanowisko prezydenta, jednakże Doumergue **oświadczył, że stoi na dotychczasowem swem stanowisku i że jest w dalszym ciągu do dyspozycji swoich przyjaciół.** Wobec tego oświadczenia Painleve i Doumergue pozostają nadal **kandydatami na stanowisko prezydenta.**

# Uprowadzenie posła socjalistycznego w Rzymie

## Zapewne przez faszystów

**Rzym** (PAT). Poseł socjalistyczny i sekretarz włoskiej socjalistycznej partji Matteotii znikł od wtorku bez śladu. We wtorek o godz. 4 popołudniu udał się on posiedzenie parlamentu i od tego czasu do mieszkania swego nie powrócił. Dochodzenia urzędowe wykazały, że Matteotti, podobnie jak wiele innych osobistości politycznych, był strzeżony przez agentów. Jeden z posłów socjalistycznych widział Matteottiego o godz. 7 wieczorem, we wtorek koło parlamentu. Zgłosili się świadkowie, którzy mieli widzieć, jak Matteotti został porwany przez pięciu ludzi i uwieziony w automobilu.

**Wiedeń** (PAT). Wiedeńskie dzienniki donoszą z Rzymu: Wiadomość o porwaniu posła socjalistycznego Matteottiego wywarła w parlamencie wielkie wrażenie. Po ukończeniu dyskusji nad porządkiem dziennym zabrał głos Mussolini i złożył oświadczenie, w którem wyraził ubolewanie z powodu tego wydarzenia oraz zawiadomił, że policja w Rzymie i w całych Włoszech otrzymała rozkaz rozpoczęcia natychmiast poszukiwań i uczynienia wszystkiego, soby mogło wyjaśnić zajście i winnych oddać w ręce władz. Prezydent Izby piętnował zajście i wyraził życzenie rychłego powrotu posła Matteottiego do parlamentu. Deputowany socjalistyczny Gonzales zaznaczył, że opozycja w oświadczeniu prezydenta ministrów i prezydenta Izby nie znalazła jedynej rzeczy, którąby mogła podziałać uspakajająco, mianowicie nie było tam mowy o tem, że rząd niema nic wspólnego z zamachem oraz że potępia porwanie posła. Po tych wywodach wywiązała się **bójka** między członkami opozycji a członkami większości. Wśród wielkiego wzburzenia posiedzenie zamknięto.

**Rzym** (AW). Tajemnicze uprowadzenie posła socjalistycznego Matteotti'ego, sekretarza partji socjalistycznej, wywołało tu wielkie wzburzenie. Około czwartej popołudniu napadło na Matteottiego, gdy opuszczał swoje mieszkanie, pięciu podejrzanych osobników, otoczyli go i ponieśli gwałtem do samochodu stojącego w pogotowiu. Samochód znikł w kierunku do Viterbo. Zdołano tylko usłyszeć rozpaczliwy krzyk uwięzionego posła. Jak wynika z dotychczasowych dochodzeń, samochód został wynajęty przez nieznanego mężczyznę od właściciela jednego z garaży i odesłany nazajutrz. Krążą niestwierdzone pogłoski, że **Matteotti został zamordowany** w tak zwanej czerwonej grocie.

# TELEGRAMY

### UBEZPIECZENIE OD BEZROBOCIA

**Warszawa** (tel. wł. „Naprzodu"). Komisja ochrony pracy wzięła ponownie pod obrady projekt o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Projekt ten, uchwalony już przez Sejm, przychodzi pod ponowne obrady wskutek odrzucenia poprawek, poczynionych w nim przez Senat. Wniosek PPS i NPR, aby znowu przyjąć en bloc pierwotną uchwałę Sejmu, **upadł.**

### USTAWA O DZIENNIKARZACH

**Warszawa** (tel. wł. „Naprzodu"). Podkomisja prawnicza dla projektu ustawy o stosunkach prawnych dziennikarzy wybrała przewodniczącym pos. tow. **Marka**, zaś referentem pos. **Kiernika**. Podkomisja przystąpi w przyszłym tygodniu do obrad, na które zostaną zaproszeni eksperci z grona dziennikarzy i wydawców.

—ooo—

### KONGRES NIEMIECKIEJ SOCJALNEJ DEMOKRACJI

**Berlin** (PAT). **Przywódca partji socjalno-demokratycznej, Herman Müller, przedłożył kongresowi partyjnemu rezolucję, w której między innemi jest powiedziane, że polityka w sprawie tworzenia rządów koalicyjnych nie jest kwestją zasady, lecz kwestją taktyki. Z rezolucji wzmiankowanej zdaje się wynikać, iż naczelne instancje partji socjalnodemokratycznej liczą się z możliwością wytworzenia się niebawem sytuacji, umożliwiającej socjalistom wzięcie udziału w rządzie koalicyjnym.**

**Berlin** (PAT). **W przemówieniu powitalnem na kongresie miss Bell, jako przedstawicielka angielskiej partji pracy, powiedziała między innemi: Jeżeli w Anglji dojdzie do nowych wyborów, wówczas partja wejdzie do parlamentu już nie jako mniejszość, ale jako pokaźna większość. Przedstawiciel Czechosłowacji Pohl podkreślił, że losy Czechosłowacji i Niemiec a nawet małej ententy spoczywają na barkach niemieckich socjalnych demokratów. Reprezentant rosyjskich socjalistów żądał od Niemiec poparcia w walce z sowietami. Komunizm — mówił — zarówno w Niemczech, jak i w całej Europie może być pokonany jedynie u źródeł rosyjskich.**

### ZWYCIĘSTWO POWSTANIA W ALBANJI

**Białogród** (PAT). **Z Brindisi donoszą, że nacjonaliści po obsadzeniu Tirany wypuścili na wolność więźniów politycznych, między innymi Bekia Balpera, który w listopadzie roku zeszłego dokonał zamachu na Zogule. Nacjonaliści utworzyli prowizoryczny rząd wojskowy w Tiranie i wręczyli przedstawicielom Włoch i Jugosławji memorjał, w którym oświadczają, że cały ruch miał charakter wewnętrzno-polityczny i że poczynione zostały zarządzenia celem utrzymania porządku. Do Valony przybył drugi torpedowiec amerykański.**

### OFIARY SZAŁU MILITARYZMU

**San Pedro** (Kalifornia) (PAT). Podczas ćwiczeń w strzelaniu na okręcie wojennym „Missisipi" na wysokości wyspy San Clemente eksplodowała wieża pancerna, przyczem **46 ludzi zostało zabitych, a przeszło 100 rannych.** Okręt zajechał do portu w San Pedro. Eksplozja nastąpiła wskutek krótkiego spięcia podczas próbowania nowej metody strzelania wertykalnego.

# Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ odbędzie się w sobotę 14 bm. o godz. 6 wieczór w lokalu robotników drzewnych. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich konieczna.

POSIEDZENIE PREZYDJUM WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się w sobotę dnia 14 bm. o godz. 7 i pół wieczór w Sekretarjacie Rady Robotniczej.

# Robotnicy! Spieszcie z pomocą ofiarom 6 listopada!

## Z ruchu socjalistycznego

### ZGROMADZENIE TOW. PRAUSSOWEJ W TRZEBINI

W niedzielę 1 czerwca staraniem kom. miejscowego PPS odbyło się liczne zgromadzenie na Rynku w Trzebini. Zagaił tow. Szuwara, do prezydjum wybrano towarzyszów Dudziaka (Trzebinia) i Zakrzewskiego (Górka).

Referentka tow. poseł Praussowa w półtoragodzinnem przemówieniu zaznajomiła słuchaczów z pracami naszych posłów w Sejmie nad ustawami robotniczemi, omówiła przyczyny obecnego kryzysu i potępiła w ostrych słowach stanowisko kapitalistyczne w obecnej, tak dla państwa jak i dla klasy robotniczej ciężkiej chwili. W dalszym ciągu wskazała na zwycięstwo robotników w Anglji i Francji. Przemówienie tow. pos. Praussowej wywarło wielkie wrażenie i było oklaskiwane.

Następnie tow. Szuwara odczytał rezolucję wzywającą klasę robotniczą do energicznej obrony 8-godzinnego dnia pracy i innych zdobyczy społecznych jak kasy chorych, przedstawicielstwa w fabrykach, urlopów, płac itd. Rezolucja wzywa posłów do energicznej walki w Sejmie o rozpisanie nowych wyborów do Sejmu i Senatu. Rezolucję wśród burzliwych oklasków jednogłośnie przyjęto. Przewodniczący zapowiedział drugie zgromadzenie kobiet i okrzykiem na cześć tow. Praussowej i PPS zamknął obrady a zgromadzeni odśpiewali Czerwony Sztandar.

O godz. 4 i pół popołudniu w sali Domu robotniczego odbyło się niezwykle liczne i ożywione zgromadzenie kobiet, na którem referowała tow. poseł Praussowa, mówiąc o znaczeniu kobiety w życiu politycznem i społecznem. Licznie zebrane kobiety nawet z obozu ósemki żywo zainteresowały się tem ciekawem zgromadzeniem, a słowa towarzyszki Praussowej trafiły im do przekonania. Rezultatem wiecu było powołanie do życia organizacji kobiet, do której wpisało się 52 kobiet.

Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zakończono zgromadzenie.

Zgłoszenia do organizacji przyjmuje tow. Zającowa w domkach hutniczych, oraz tow. Szuwara w Trzebini.

### ZGROMADZENIE KOLEJARZY W TARNOWIE

W niedzielę 1 czerwca o godz. 10 rano odbyło się w lokalu ZZK w Sokole II zgromadzenie kolejarzy, zwołane przez Miejscowy komitet PPS. Przewodniczył tow. Szymczykiewicz. O sytuacji gospodarczej i politycznej referowali tow. Adam Ciołkosz i Żarek, w dyskusji zabierali głos tow. Zachecki, Bialik, Żarek, Małek, Oczko i i., poczem jednogłośnie uchwalono rezolucję wzywającą ogół kolejarzy do wstępowania w szeregi PPS i wybrano kolejowy subkomitet PPS, który pokieruje partyjną pracą organizacyjną na terenie kolejarzy.

## Ruch spółdzielczy

—o—

### KONFERENCJA GOSPODARCZA

Dnia 6 czerwca br. w lokalu ZRBB w Warszawie (ul. Wolska 44) odbyła się konferencja gospodarcza reprezentantów spółdzielni robotniczych.

Naradzano się nad sposobami gospodarki w poszczególnych spółdzielniach w okresie kryzysu, aby jak najbardziej zabezpieczyć interesy spożywców i ich organizacji.

Dyskusja była bardzo ożywiona. W rezultacie stwierdzono, że spółdzielnie winny powiększać stopniowo asortyment towarów, lecz mieć w niewielkich ilościach. Przedewszystkiem należy wprowadzić tytoń i wyroby tytoniowe, norymberszczyznę, fajanse, emalje i t. p., jednak nie kosztem zmniejszenia towarów spożywczych, jak cukier, mąka, kasze wszelkich gatunków i t. p. Spółdzielnie większych miast, które nie sprzedają dotąd mleka, winny ten artykuł wprowadzić. Z zaofiarowanych przez hurtowników kredytów należy korzystać bardzo oględnie. W okresie kryzysu bowiem kredytowa sprzedaż towaru leży w interesie hurtownika, gdyż nietylko zbywa on towar, ale zabezpiecza się od spadku jego ceny. Natomiast jeżeli spółdzielnia nie sprzeda tego towaru przed obniżeniem ceny, to później ponosi straty, gdyż zobowiązania musi uiścić, a cenę towaru w celach konkurencyjnych musi obniżyć.

Ceny we spółdzielniach o ile nie mogą być nieco niższe od cen rynku miejscowego, to nie mogą być w żadnym razie wyższe, choćby nawet trzeba było sprzedawać towar ze stratami.

Ażeby sobie ułatwić konkurencję ze sklepikarzami, spółdzielnie muszą w pierwszym rzędzie dostawać towar pierwszorzędnej jakości, jak naprzykład mydło i kawa mieszanka ZRSS, która jest bardzo poszukiwana. Druga rzecz — to zwroty od zakupów. Najlepiej, jeżeli spółdzielnie wprowadzą zwroty w ten sposób, że każdy członek przy każdym zakupie otrzyma ilość kuponów na taką ilość złotych i groszy, na jaką ilość zakupił towaru; gdy członek tych kuponów zbierze na 100 złotych, otrzyma od spółdzielni zwrot od 1 do 2 procent towarem lub gotówką. Będzie to jednocześnie jednało nowych członków.

Następnie muszą być poczynione poważne kroki natury organizacyjnej, celem zmniejszenia kosztów handlowych. Spółdzielnie muszą się zatem łączyć i go buchaltera okręgowego, tak, jak to zrobiły spółdzielnie winny również starać się, aby mieć jednego buchatlera okręgowego, tak, jak to zrobiły spółdzielnie, leżące wokół Warszawy. Zamiast 20 buchalterów w poszczególnych spółdzielniach mają one buchalterję centralną, w której pracuje 2 buchalterów. Wreszcie, aby uniknąć kosztów przewozowych, liczba ajentur (3) musi być podniesiona oraz muszą być tworzone sub-ajentury dla zakupywania towarów na miejscu.

Jednocześnie ZRSS będzie się starał rozszerzać własne warsztaty produkcyjne.

W końcu konferencji tow. poseł Zaremba stwierdził, że w obecnym kryzysie spółdzielnie zdały egzamin dojrzałości. Wprawdzie kryzys w przemyśle spowodował znaczne zmniejszenie obrotów, ale nie zdołał doprowadzić do bankructw, co swego czasu niestety miało miejsce. Dużą rolę odegrała w tem intensywna pomoc Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców. Jest to jeszcze dowód, że w ciągu 5 lat swego istnienia robotniczy ruch spółdzielczy stanął na trwałych i zdrowych podstawach.



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).